Środa, 25 listopada 1936 - Nr. 226
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

10 stron

DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY

10 GR.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

W imieniu całej Rumunii

Dziś min. Antonescu złoży hołd u trumny Wielkiego Marszałka

Program pobytu rumuńskiego min. Spraw Zagr. w Polsce

Warszawa, 24. 11. (PAT). Rumuński minister Spraw Zagranicznych Antonescu wyjechał z Bukaresztu dn. 24 b. m., udając się do Warszawy z wizytą oficjalną.

Program kilkudniowego pobytu min. Antonescu w Polsce przewiduje **przyjazd dn. 25 b. m. do Krakowa,** gdzie odbędzie się uroczyste **złożenie wieńców w krypcie św. Leonarda u sarkofagu Marszałka Józefa Piłsudskiego.** Z Krakowa min. Antonescu przyjedzie **do Warszawy,** gdzie będzie przyjęty przez **Pana Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego-Rydza** i premiera gen. **Sławoj Składkowskiego** i odbędzie **rozmowy polityczne z min. Beckiem.** Na cześć gościa rumuńskiego wydanych będzie w Warszawie kilka przyjęć oficjalnych.

Z min. Antonescu przybywa do Polski **jego małżonka.** P. min. Antonescu towarzyszą m. in.: dyrektor departamentu politycznego min. **Aleksander Creteanu** oraz szefowie gabinetu ministra **Nicolas Joanid** oraz **Józef Jegirosanu.**

* * *

Rumuński minister Spr. Zagr. **Wiktor Antonescu** po raz pierwszy wszedł do rządu, obejmując tekę ministra sprawiedliwości w gabinecie Bratianu. Od stycznia 1914 r. do grudnia 1916 r. podczas wojny światowej był ministrem finansów.

W październiku 1917 r. powierzono mu misję reprezentowania Rumunii w Paryżu w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego. Szczególnie czynny był p. Wiktor Antonescu podczas konferencji pokojowej. Po podpisaniu Traktatu Wersalskiego, reprezentował w dalszym ciągu Rumunię w Paryżu do grudnia 1919 r.

W marcu 1922 r. został ponownie mianowany rumuńskim ministrem pełnomocnym we Francji. Od kwietnia 1922 r. zajmując w dalszym ciągu stanowisko posła rumuńskiego przy rządzie francuskim, zos[tał] mianowany ministrem pełnomocnym przy dworze królewskim w Hiszpanii i przy rządzie Republiki Portugalskiej.

W obecnym rządzie premiera Tatarescu — Wiktor Antonescu zajmował początkowo stanowisko ministra sprawiedliwości od października 1934 r. następnie od kwietnia 1935 r. objął tekę ministra finansów.

29 sierpnia b. r. po reorganizacji rządu narodowo-liberalnego premiera Tatarescu p. Wiktor Antonescu został mianowany ministrem spraw zagranicznych.

Honorowa odznaka jeździecka dla Marszałka Śmigłego-Rydza



W Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia P. Marszałkowi Smigłemu-Rydzowi honorowej odznaki jeździeckiej, połączona z ofiarowaniem P. Marszałkowi przez Polski Zw. Jeździecki godności Prezesa honorowego. Zdjęcie przedstawia moment wręczenia Marszałkowi odznaki.

P. Premier i wicepremier na Zamku

Warszawa, 24. 11. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym Pana Prezesa Rady Ministrów gen. **Sławoj-Składkowskiego** i wicepremiera **min. E. Kwiatkowskiego,** którzy informowali Pana Prezydenta R. P. **o bieżących pracach rządu.**

Przed otwarciem sesji jesiennej Sejmu i Senatu

Warszawa, 24. 11. (PAT) W dniu dzisiejszym Pan Premier **gen. dr. Sławoj-Składkowski** odwiedził p. **Marszałka Sejmu, St. Cara.**

Przedmiotem rozmowy były sprawy, związane z otwarciem najbliższej sesji zwyczajnej Sejmu.

Warszawa, 24 11. (PAT) Pan Prezes Rady Ministrów **gen. Sławoj-Składkowski** odwiedził w dniu dzisiejszym p. Marszałka Senatu **Aleksandra Prystora.**

Przedmiotem rozmowy były sprawy, związane ze zbliżającą się sesją izb ustawodawczych.

Nominacja w M. S. Z.

(ch) **Warszawa,** 24. 11. (Tel. wł.) Radca **Stefan Lalicki** mianowany został zastępcą naczelnika wydziału ustrojów międzynarodowych w M. S. Z.

Po 14 latach

Dekoracja krzyżem „Virtuti Militari" legionisty - bohatera

Tarnów 24. 11. (PAT). B. legionista **Jakub Magielski** z 5 pp. leg. **włościanin z Wierzchosławic** odznaczony został jeszcze w roku 1922 przez Naczelnego Wodza **orderem „Virtuti Militari" za wybitne męstwo.**

Uroczystość udekorowania Magielskiego odbyła się 22 bm. po mszy świętej odprawionej przez ks. kanonika Franczaka. dekoracji przed Domem Ludowym dokonał **płk. Leukos-Kowalski.** Wygłoszono przy tym szereg okolicznościowych przemówień. W uroczystości tej wzięły udział: kompania honorowa pułku piechoty z orkiestrą, batalion strzelców, oddziały Zw. Rezerwistów i PW., młodzież szkolna i tłumy włościan.

Polski pociąg pospieszny ze Lwowa rozbity na stacji rumuńskiej

Stanisławów, 24. 11. (PAT). Dziś o godz. 4.40 rano **na pociąg pośpieszny ze Lwowa nr. 103** przy wjeździe (po otrzymaniu sygnałów wjazdowych), na stację **Grigore Ghica Voda** na terytorium rumuńskim, najechały manewrujące na stacji **wagony z rumuńskiego składu pociągu,** które miały być dołączone na tej stacji do polskiego pociągu.

Na skutek zderzenia **uszkodzony został parowóz brankard i jeden wagon polskiego pociągu.**

Kierownik pociągu polskiego został **ranny,** kilku pasażerów odniosło lekkie **obrażenia.**

Zamiast nauki-demonstracje

Studenci okupują gmach uniwersytetu J. Piłsudskiego

Warszawa, 24. 11. (PAT) Wczoraj wieczorem odbył się na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego **wiec,** na którym zgromadzeni studenci w liczbie kilkuset uchwalili wniosek, domagający się od władz uczelni **przeprowadzenia obniżki opłat akademickich** oraz wyznaczenia miejsc dla żydów po lewej stronie sal wykładowych.

Jednocześnie studenci postanowili aż do przeprowadzenia swych postulatów **nie opuszczać gmachów uniwersyteckich.**

Do godziny 11,30 studenci nie opuścili gmachów uniwersyteckich.

(ch) **Warszawa,** 24. 11. (Tel. wł.) Rozpoczęta dziś w nocy **blokada Uniwersytetu Marszałka Piłsudskiego przez studentów trwa w dalszym ciągu.** W murach uczelni przebywa 350 studentów, do których dziś w godzinach porannych usiłowała przedostać się jedną z bocznych bram **bojówka endecka.** Mimo wyłamania przez bojówkę bramy, policja przeszkodziła wdarciu się jej na teren uczelni. Blokujący gmach studenci wywiesili dziś na bramie transparent, zapowiadający **blokadę aż do zwycięstwa.**

Ogół młodzieży uniwersyteckiej, w liczbie 10 tysięcy, studiującej na uniwersytecie, **oburzony jest prowokacyjnym wybrykiem młodzieży endeckiej,** uniemożliwiającym jej normalne studia.

W związku z blokadą uniwersytetu, **wszystkie wyższe uczelnie państwowe w stolicy zostały zamknięte i wykłady w nich zawieszone aż do odwołania.**

Order „Orła Białego" na piersiach ks. arcybiskupa Sapiehy

Najwyższe odznaczenie w dniu 25-lecia pracy pasterskiej

Warszawa, 24. 11. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej nadał w dniu dzisiejszym **order „Orła Białego" ks. dr. Adamowi Stefanowi Sapieże,** księciu arcybiskupowi metropolicie krakowskiemu za wieloletnią pracę dla państwa i wybitne zasługi społeczne.

W imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej **insygnia i dyplom orderu „Orła Białego"** wręczył ks. arcybiskupowi Sapieże **ks. dziekan kapelan Humpola.**

Odznaczenie zostało nadane **w dniu 25-lecia objęcia przez ks. arcybiskupa Sapiehę biskupstwa krakowskiego.**

Coraz bliżej śródmieścia

Sukcesy wojsk powstańczych w Madrycie

Madryt, 24. 11. (PAT). Agencja Reutera donosi: W dniu wczorajszym uczyniły **wojska powstańcze znaczne postępy**, zajmując cały obszar **Casa del Campo** oraz park zachodni. Następnie zaatakowali powstańcy **w odcinku ulicy Blasco Jbaneza więzienie i** koszary **Don Jaime**. W budynkach tych stawiły oddziały rządowe zacięty opór, należy się jednak liczyć z ich upadkiem w najbliższym czasie. W tych atakach powstańców odegrały dużą rolę czołgi. Złe warunki atmosferyczne wpłynęły **ujemnie na obustronną działalność lotniczą**. Na wszystkich odcinkach Madrytu toczy się pojedynek artyleryjski.

Madryt, 24. 11. (PAT) Agencja Havasa donosi, że w dniu wczorajszym zaznaczyła się **nieznaczna tylko działalność obu stron na froncie madryckim**. Wojska powstańcze przeprowadziły koncentrację swych sił na południowym wschodzie stolicy, gdzie mają zamiar zaatakować miejscowość **Aranda**, której zdobycie przecięłoby **połączenie Madrytu z Walencją**. Dowództwo wojsk rządowych nie wydaje się być zaniepokojone tym zamiarem przeciwnika. **Bombardowanie Madrytu** trwało przez cały dzień wczorajszy, przybierając na sile w godzinach wieczornych. Spowodowało ono duże szkody materialne i ofiary w ludziach.

Asturia okrążona i odcięta ze wszystkich stron

Salamanka, 24. 11. (PAT) Stacja radiowa w Sewilli donosi: **Wojskom powstańczym udało się okrążyć całą Asturię i odciąć ją** od połączeń z resztą kraju, co przy przeprowadzonej równocześnie blokadzie wybrzeża daje możność pozbawienia prowincji tej o trzymywania transportów żywności z zewnątrz.

Ewakuacja... elity umysłowej

Madryt, 24. 11. (PAT) Havas donosi: W porozumieniu z „komitetem obrony Madrytu", sztab 5-go pułku milicji wziął na siebie odpowiedzialność **za ewakuację hiszpańskiej elity umysłowej, aby ocalić ją przed rozstrzelaniem przez faszystów**. Pierwsza grupa pisarzy i uczonych odjechała już **do Walencji**. Do grupy tej należą: Antonio Machado, Duperiol, Henriquez Males, Hortego, Antonio Madinareitia, Sacristian, Sanchez Eorisa i Jose Moreno Villa.

Materiały naukowe tych uczonych i część ich bibliotek wysłano również do Walencji samochodem pancernym. Milicja jest zdania, że ludzie ci nie powinni pozostawać w Madrycie, gdyż w atmosferze wojny nie mogliby pracować.

„Czerwony" rząd Hiszpanii wyniera się Sowietów

Oświadczenie premiera Largo Caballero

Walencja 24. 11. (PAT). Premier **Largo Caballero** złożył wczoraj przedstawicielom prasy oświadczenie, w którym stwierdza m. in., że w przeciwieństwie do pewnych pogłosek, obiegających zagranicą, **rząd republiki nie zamierza bynajmniej wprowadzać w Hiszpanii ustroju sowieckiego**. Jego głównym celem jest **utrzymanie ustroju republikańsko - parlamentarnego**, takiego, jaki stworzony został przez konstytucję, którą lud hiszpański sam w całej swobodzie sobie nadał.

Premier występuje następnie **przeciwko okrucieństwom powstańców** i stwierdza, że programem jego rządu jest **programem zjednoczenia wszystkich sił demokrat. zdecydowanych bronić swobód parlamentarnych** przeciwko dyktaturze faszystowskiej.

„**Najbliższa sesja parlamentu w Walencji będzie symbolem tego całkowitego zjednoczenia między rządem a olbrzymią większością ludu hiszpańskiego**".

A co mówią fakty?

W Katalonii już „działa" GPU

Londyn 24. 11. (PAT). Nadzwyczajny wysłannik „**Daily Mail**" donosi z Barcelony, że na terenie Katalonii cały przemysł, szkolnictwo, teatry i kinematografy **znajdują się pod ścisłą kontrolą wysłańców sowieckich**. Do portu w Barcelonie i do innych mniejszych portów katalońskich przybywają ciągle nadchodzące z ZSRR. **transporty amunicji i wojska**. Zamierzone jest jakoby **wystawienie armii, liczącej 250 tysięcy ludzi**.

Wysłannik „Daily Mail" komunikuje poza tym, że w Barcelonie utworzona została **sekcja tajnej policji, wzorowanej na sowieckiej GPU**. Znajdująca się w Barcelonie centrala tej sekcji odpowiedzialna jest za dokonywane w ostatnich czasach **masowe egzekucje**. Codziennie rano z rozmaitych dzielnic miasta wywożone są trupy straconych, które wrzucane są do wspólnych grobów poza granicami miasta. **Prezydent Azana**, którego poglądy uważane są za niedość radykalne, znajduje się w ciągłym niebezpieczeństwie utraty życia.

Berlin przeciw Moskwie

Interwencje niemieckie w sprawie skazanego na śmierć inż. Sticklinga

Ambasador Rzeszy v. Schulenburg **dokonał demarche u zastępcy komisarza ludowego spr. zagr. Krestinskiego** w sprawie wyroku śmierci na inż. Sticklingu. Ambasador v. Schulenburg domagał się ułaskawienia skazanego lub w najgorszym razie odroczenia wykonania wyroku. Ambasador nie otrzymał żadnej konkretnej odpowiedzi.

Wczoraj rano ambasador v. Schulenburg udał się **ponownie do wicekomisarza Krestinskiego**, ale i ta demarche nie dała konkretnego wyniku. Definitywna odpowiedź oczekiwana jest 25 bm. Jest to ostateczny termin, ponieważ wyrok winien być wykonany w ciągu 72 godzin.

Znów aresztowano 3 Niemców w Z. S. R. R.

Berlin, 24. 11. (PAT) Donoszą z Moskwy, że w Charkowie dnia 21 bm. **aresztowano znowu 3 obywateli niemieckich**, a mianowicie montera **Fryderyka Boesherza** z fabryki „Zschocka-Werke" w Kaiserslautern, **Reinholda Schindlera** z Jenytych, obu w Mariupolu, i **Hermana Stammera**, montera urodzonego i zamieszkałego w Charkowie, b. jeńca.

A więc jednak Ossietzky

otrzymał pokojową nagrodę Nobla

Oslo, 24. 11. (PAT). **Nagrodę Nobla** za działalność pokojową w r. 1936 otrzymał **Saavedra Lamas**, minister spraw zagranicznych Argentyny. Równocześnie postanowił komitet przyznać nagrodę pokojową za rok 1935 **Karolowi von Ossietzky**.

Za Holandią - Szwajcaria i Belgia

przyłączyły się do układu frank—dolar—funt

Londyn, 24. 11. (PAT.) Według informacyj, nadesłych do Londynu z Bazylei, układ monetarny zawarty w swoim **czasie przez Francję, Anglię i St. Zjedn.**, uległ w dn. 23 bm. bardzo znacznemu rozszerzeniu. **Holandia, Szwajcaria i Belgia** postanowiły mianowicie przyłączyć się do tego układu i za pomocą swych funduszów stabilizacyjnych współpracować z funduszami Francji, Anglii i St. Zjedn. w kierunku utrzymania stałości walut.

Dormoy obejmuje tekę po Salengro

Paryż, 24. 11. (PAT). W kuluarach izby mówią, że premier Blum przedstawi prezydentowi Lebrun do podpisu nominację pods. stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych **Dormoy** na ministra spraw wewnętrznych.

Kraków—Berlin

Piłkarze krakowscy walczyć będą w stolicy Niemiec

Berlin 24. 11. (PAT). W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w Berlinie **międzymiastowy mecz piłkarski Berlin — Kraków**. Jest to trzecie z rzędu spotkanie obu miast. W pierwszym **Kraków pokonał piłkarzy berlińskich na ich własnym boisku 1:0**. W meczu rewanżowym **w Krakowie wygrali berlińczycy 2:0**.

Patriotyczny czyn piłkarza emigranta

Bruksela 24. 11. (PAT). We francuskim klubie zawodowym A. C. Havre gra emigrant polski Powolny. Ponieważ obecnie w meczach o mistrzostwo Francji drużyna ma prawo wystawić jedynie trzech cudzoziemców, a klub Havre posiada ich aż czterech, przeto **zaproponowano Powolnemu przyjęcie obywatelstwa francuskiego**. **Powolny odrzucił propozycję**, oczkolwiek przyjmując obywatelstwo francuskie, poprawiłby znacznie swoje warunki materialne.

Potrójny mistrz olimpijski — Owens zostaje zawodowcem

Nowy York 24. 11. (PAT). Potrójny olimpijski mistrz Stanów Zjednoczonych **murzyn Owens**, oświadczył oficjalnie, **że definitywnie rezygnuje ze startów jako amator**.

Wkrótce Owens nagrywać będzie do filmu sportowego jednej z wytwórni w Hollywood. Ciekawe jest, że Owens według własnego oświadczenia **zarobił od sierpnia br. kwotę 50.000 dolarów**.

Podwyższenie kar w procesie przytyckim

(ch) **Lublin**, 24. 11. (Tel. wł.) Sąd Apelacyjny w Lublinie wydał dziś w godzinach popołudniowych wyrok w sprawie o zajścia w Przytyku. Wyrok **podwyższa kary niemal wszystkim oskarżonym**.

W motywach wyroku, przewodniczący podkreślił m. in., że **ponieważ żaden z oskarżonych nie przyznał się do winy i nie przejawił skruchy z powodu popełnionych przestępstw, sąd nie znalazł podstawy do zastosowania najniższego wymiaru kary**, wymierzonej przez pierwszą instancję, i dlatego w stosunku do szeregu oskarżonych **kara została podwyższona**.

Nowy poseł Rumunii złożył swe listy uwierzytelniające

Warszawa, 24. 11. (PAT). Dnia **24** listopada o godz. 13 **p. Aleksander Zamfirescu**, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rumunii złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audiencji na Zamku Królewskim.

Co uchwaliła Rada Ministrów?

(ch) **Warszawa**, 24. 11. (tel. wł.) W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym uchwalono szereg projektów ustawodawczych, jakie Rząd wniesie na nadchodzącą sesję Sejmu i Senatu.

Przede wszystkim przyjęto projekt ustawy upoważniającej Radę Ministrów do **skrócenia czasu pracy w górnictwie węglowym w drodze rozporządzenia**.

Z kolei przyjęto **projekt ustawy o budowie i utrzymaniu dróg publicznych**, projekt ustawy **o prywatnych szkołach wyższych i nowelę do ustawy o szkołach akademickich** oraz projekt ustawy obniżający o 30 proc. pozostające do spłaty stypendia i pożyczki pobrane przez młodzież akademicką przed 1 września 1932 r.

W dalszym ciągu posiedzenia Rada Ministrów przyjęła projekty ustaw: o ochotniczych lotach ćwiczebnych, o stanie wyjątkowym, o wykonywaniu zawodu aptekarskiego oraz projekt noweli do ustawy o ochronie rynku pracy, projekt dekretu o kościele ewangelickim i projekt dekretu o popieraniu ruchu inwestycyjnego w województwach wschodnich.

Poza tym Rada Ministrów uchwaliła m. in. rozporządzenie przyznające ulgi w opłatach od pojazdów mechanicznych na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego.

Komitet ekonomiczny ministrów

Warszawa, 24. 11. (PAT) Dnia 24 bm. odbyło się **posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów** pod przewodnictwem wicepremiera **inż. Kwiatkowskiego**.

Na wstępie posiedzenia p. Min. Skarbu zaznajomił członków komitetu **z rezultatami wykonania budżetu za okres 7 miesięcy** bieżącego roku budżetowego. Rezultaty te są, jak dotychczas, **pomyślne**.

Komitet załatwił szereg spraw bieżących, po czym p. minister Zyndram-Kościałkowski poinformował go o dotychczasowych rezultatach „**pomocy zimowej**" dla bezrobotnych.

Regent Horthy w Rzymie

gościem króla i narodu

Rzym, 24. 11. (PAT). Punktualnie o godz. **15.45 przybył na dworzec główny rzymski pociąg, wiozący regenta węgier Horthy'ego z małżonką** oraz premiera węgierskiego **Daranyi** i ministra spraw zagranicznych **Kanyę**.

Wysiadającego z wagonu regenta powitał **król Wiktor Emanuel III**. Małżonkę regenta powitała **królowa Helena** pocałunkiem. Przy dźwiękach hymnu narodowego węgierskiego król i regent przeszli przed frontem kompanii honorowej grenadierów.

Za orszakiem królewskim udali się **Mussolini** w towarzystwie **premiera Daranyi oraz** minister **Ciano** w towarzystwie **ministra** Kanya. Gdy król i regent ukazali się przed dworcem, powitani zostali przez odgłosy fanfar oraz plutonu kirasierów królewskich w srebrnej zbroi. Orszak królewski składał się z 10 powozów. **Na placu Esedra** powitał regenta imieniem stolicy gubernator Rzymu **ks. Colonna**. Na stopniach pałacu wystaw przy via Nazionale ustawieni byli liczni **przedstawiciele kolonii węgierskiej**, którzy powitali regenta okrzykami w języku węgierskim. Niezliczone tłumy ludności wznosiły okrzyki na **cześć gości**. **Regent z małżonką zamieszkał w pałacu kwirynalskim**.

Włochy chcą zacząć spłacać Ameryce swój dług wojenny

Rzym 24. 11. (PAT). Przedmiotem studiów kompetentnych czynników włoskich jest w chwili obecnej wznowienie obsługi długów wojennych wobec St. Zjednoczonych. Zaległości z tego tytułu wynoszą obecnie 63 miln. dol.

Możliwą jest rzeczą, że podniesienie sprawy długów wojennych przez Włochy wiąże się z zamiarem otrzymania dalszych kredytów od Stanów Zjednoczonych.

O życzliwy stosunek urzędnika do obywatela

Nie tylko ostatnie, ale cały szereg poprzednich posunięć ostatniego Rządu, jak zresztą i przedostatnich rządów, świadczy o życzliwym i rzeczowym ustosunkowaniu się czynników najwyższych do obywatela. W zarządzeniach tych, i posunięciach czy przesunięciach, widoczna jest troska nie tylko o materialny ale i moralny byt obywatela. A jednak w ilu to jeszcze wypadkach, nie spotyka się rząd ze zrozumieniem ze strony szerokich mas społeczeństwa. Kiedy często myślę nad tą sprawą, to muszę na szczęście, ale i niestety stwierdzić, że stosunek ten rzadko kiedy wynika ze złej woli, nieuczciwie, czy nierzeczowo, ustosunkowującego się obywatela do rządu czy państwa, ale i to bardzo często, przyczyna leży w czym innym. Pisałem już ongiś na łamach tego pisma, że obywatel, nie sięgający często wzrokiem poza granicę swej gminy, powiatu, czy najwyżej województwa, poza partyjno - demagogiczne pisemko swego obozu (jeśli wogóle coś czyta), że obywatel ten ocenia rząd jedynie przez pryzmat urzędu czy urzędnika, z którym najczęściej ma do czynienia, z którym się najczęściej styka. Ileż to razy słyszy się obywatela przeklinającego — nie rząd — tego się trochę obawia — ale „stosunki" — rozumiemy go doskonale. Dlatego, że komornik obszedł się z nim nie po ludzku, że nauczyciel na wywiadówce nazwał jego dziecko kretynem, że kasjer urzędu, miast odpowiedzieć mu po ludzku, kazał mu, sobie głowy nie zawracać, itd., itd. I odwrotnie przypominam sobie rozmowę z obywatelem, należącym zasadniczo do opozycji, który nagle, ni stąd ni zowąd, zaczął się entuzjazmować rządem, bo pan starosta przyjął go nie ostatnim, ale przed panem inżynierem, tak jak mu zkolei wypadało i rozmawiał z nim bardzo serdecznie, jak równy z równym. Ludzie, na co ja zawsze zwracam uwagę, nie są źli — trzeba tylko z nimi dobrze, po ludzku postępować. To ludowe przysłowie, że na „kroplę miodu więcej much się złowi, niż na beczkę octu" ma ogromne zastosowanie w stosunkach społecznych. Przypominam sobie, że kiedy przed kilkunastu laty byłem nauczycielem na zapadłej, ciemnej, zbolszewizowanej wprost wsi, przeprowadzałem eksperymenty na temat wartości. Stosunki pomiędzy mieszkańcami wsi a nauczycielstwem panowały jak najgorsze. Nauczyciel nie kłaniał się chłopu, bo czuł się „wyższym", chłop dla tej samej przyczyny ignorował nauczyciela. Jaknajgorsze stosunki. Młodzież opuszczała moc lekcji, sypały się kary i egzekucje z urzędu gminnego. W mojej klasie było to samo. Kar jednak nie pisałem, zdobyłem się na wielką odwagę i zacząłem kolędować od domu do domu, omawiać sprawę uczęszczania dzieci do szkoły, argumentować, przekonywać. Początkowo mi nie ufano. Jako młody entuzjasta, nie dałem się jednak zbić z tropu i walczyłem dalej. I lody przełamałem. Po kilku miesiącach, nie miałem wypadku, żeby natychmiast po opuszczeniu szkoły przez dziecko, nie zjawił się ojciec, lub matka z usprawiedliwieniem.

Opuszczenia lekcji zdarzały się bardzo rzadko, a przyjaźń i serdeczność gospodarzy, jaka towarzyszyła mi przy opuszczeniu wsi, towarzyszy mi do dnia dzisiejszego. Oczywiście musiałem się przy tym narazić kolegom i kierownictwu, ale to głupstwo byłem szczęśliwy, żem zdobył sympatię ciemnej, opuszczonej i poniewieranej jeszcze wówczas wsi.

Mógłbym przytoczyć cały szereg innych podobnych przykładów, ale nie tu miejsce na to. Jestem przekonany, a mówię to na podstawie niezłej znajomości duszy ludzkiej na podstawie doświadczenia, że gdyby urzędnicy więcej myśleli o swych obowiązkach, gdyby je pojmowali jako obowiązki nie tylko z urzędu piastowane, ale jako obowiązki społeczne, nie byłoby tej zapory jaka jeszcze do dziś istnieje pomiędzy światem urzędniczym, a szerokimi sferami społeczeństwa. W jednym i tym samym wypadku, jeden egzekutor np. może sprawę załatwić polubownie z korzyścią dla płatnika i państwa, a drugi może doprowadzić do kratek sądowych. Nie uogólniam tej sprawy bez wyjątków, zdarza się bowiem spotkać czasem ludzi upartych, złych, ale w takim razie, kierując się taktem i umiarem można uniknąć zaognienia. Do czego dążę? Chcę zwrócić uwagę, że obowiązkiem człowieka, wyżej stojącego pod względem intelektu i wyrobienia społecznego, jest przekonywać szerokie masy społeczeństwa, które przy dzisiejszym ustroju, bierze udział w samostanowieniu o sobie. A wykonywać można nie tylko przez obowiązkową pracę społeczną w organizacjach społecznych, ale i to przede wszystkim, przez osobisty kontakt, czy to przypadkowy, czy też w czasie urzędowania. Niechaj obywatel wyjdzie zadowolony z urzędu, że uprzejmie go załatwiono, niechaj ojciec czy matka w sposób uprzejmy i taktowny dowie się o wynikach pracy swego syna, niech gospodarz, do którego się przyjeżdża w sprawach zaległości podatkowych, czuje, że u niego był urzędnik polski, człowiek kulturalny, ktoś mu bliski, choć konsekwentny w swym postępowaniu.

Więcej zapewne zdziała pracownik, w ten sposób postępujący z ludźmi, aniżeli „urzędowy" działacz, dziesięć prezesur piastujący, wiecznie stękający na przepracowanie, a w gruncie rzeczy, przynoszący państwu więcej szkody, aniżeli korzyści. Musimy przekreślić typ tego pokroju działacza społecznego, a stworzyć typ społecznika, którybyswoją kulturą, taktem i szczerym demokratyzmem promieniował na otoczenie. — Oto metody, którymi winniśmy podnosić społeczeństwo, zdobywać je dla idei wielkiej, bo idei mocarstwowej i demokratycznej Polski.

Stan. S.

Nowe formy wynaradawiania na Pomorzu i w Wielkopolsce

(Od własnego korespondenta).

Poznań, w listopadzie.

Rada kościoła ewangelickiego w Kępnie, miasteczku w południowej połaci województwa poznańskiego odmówiła towarzystwu polsko - ewangelickiemu w tym mieście zezwolenie na odprawienie w miejscowym kościele ewangelickim uroczystego nabożeństwa w dniu rocznicy 11 listopada dla Polaków - ewangelików. Nabożeństwo to miał odprawić pastor Polak, kapelan wojsk polskich. Autorzy tego zakazu, tj. rada kościelna, złożona z Niemców, z pastorem - Niemcem Schulzem na czele podkreślili przy tym, że **stanowisko ich jest „zasadnicze" i że w tego rodzaju sprawach nie należy się do nich i w przyszłości zwracać.**

Na marginesie tej charakterystycznej sprawy należy zaznaczyć, że w południowych powiatach województwa poznańskiego oraz w okolicy Działdowa na Pomorzu, mieszka ok. 20.000 Polaków wyznania ewangelickiego. Ludność ta, przyjąwszy wyznanie ewangelickie jeszcze za czasów przedrozbiorowych, **nie ma nic wspólnego z wyznaniem ewangelickim niemieckim**, narzuconym następnie tej ludności w czasach zaborczych dla celów germanizacyjnych, przy czym pod kierownictwem pastorów niemieckich prowadzono zaciekłą akcję wynaradawiającą.

Pod tym względem, niestety, stosunki nie wiele się zmieniły i po odbudowaniu państwa polskiego, ponieważ niemieckie duchowieństwo ewangelickie **nie wyrzekło się bynajmniej swej „misji" wynaradawiania Polaków.**

Tendencją tego duchowieństwa jest też **niedopuszczenie do stanowisk proboszczów w parafiach ewangelickich pastorów narodowości polskiej, nawet w parafiach czysto polskich,** jakich wiele jest w pow. ostrowskim i kępińskim. I tak zwane nabożeństwa „polskie" odprawiają tam pastorowie Niemcy, **nie znający języka polskiego.** Poza tym prowadzą oni usilną **akcję wynaradawiającą pod postacią przygotowania do konfirmacji, oczywiście w języku niemieckim,** dalej za pomocą różnych bractw kościelnych, chórów itp.

Na tak przygotowany grunt przychodzi niemiecka organizacja polityczna znana „Deutsche Vereinigung", która **ludność obałamuconą wciąga w swoje szeregi i szczyci się później swoją liczebną siłą.**

W tych warunkach jasne było i zrozumiałe wkroczenie polskich władz administracyjnych, które **zamknęły 20 oddziałów tej organizacji za kontynuowanie działalności germanizacyjnej.** Jak silna zaś była akcja **wciągania ludności polskiej w szeregi „Deutsche Verenigung"** dowodzi fakt, że **liczba jej członków była trzykrotnie większa, niż liczba Niemców w tej okolicy zamieszkałych.**

Działalność germanizacyjna organizacji politycznej, jako łatwiejsza do uchwycenia została dzięki temu ukrócona. Pozostała jednak działalność pastorów na terenie Kościoła. I tu podjęła się działalności uświadamiającej narodowo polską ludność ewangelicką polska inteligencja ewangelicka w pow. ostrowskim i kępińskim. Działalność ta spotkała się oczywiście **z gwałtownym oporem i szykanami ze strony niemieckich pastorów oraz rad kościelnych, obsadzonych przez zgermanizowanych Polaków.** I oto doszło do tego, że **ewangelicy Polacy nie mogą w dniu święta państwowego odprawić nabożeństwa we własnym polskim kościele, wybudowanym za czasów Rzeczypospolitej polskiej przed zaborami.**

Dla ocalenia od germanizacji reszty polskiej ludności wyznania ewangelickiego w tych powiatach, trzeba koniecznie **powołania polskich pastorów do parafii w Poznańskim i na Pomorzu.** Na przeszkodzie stoi jednak konsystorz ewangelicko - unijny w Poznaniu, opanowany w zupełności przez szowinistów niemieckich, który zasadniczo uniemożliwia obsadzenie polskich parafii przez duchownych Polaków.

Święto Pracy w Zagłębiu węglowym





Zdjęcie górne przedstawia min. Kościałkowskiego w towarzystwie wojewody śląskiego Grażyńskiego i głównego Inspektora Pracy Klotta w ubiorach górniczych, przed zjazdem do szybu kopalni „Eminencja". Zdjęcie dolne przedstawia delegację kopalń z całego Górnego Śląska, w charakterystycznych strojach górniczych ze sztandarami, które zebrały się w cechowni kopalni „Eminencja", celem zamanifestowania solidarnej gotowości wszystkich górników śląskich niesienia pomocy bezrobotnym.

Odmładzanie skóry rąk

List Rzymowskiego do Polskiej Akademii Literatury

Warszawa (PAT). Prezydium Polskiej Akademii Literatury komunikuje co następuje:

W dniu 19 listopada 1936 r. wpłynął do biura Polskiej Akademii Literatury list następującej treści:

„Do Prezydium P. A. L.

Pragnąc osłonić Polską Akademię Literatury od ataków, przez pewną część prasy skierowanych przeciw mojej osobie, proszę o wyłonienie komisji, którąby się zajęła zbadaniem zarzutów, w atakach owych zawartych i wydała orzeczenie o ich zasadności.

Do czasu ogłoszenia orzeczenia postanowiłem wstrzymać się od udziału w bieżących pracach Polskiej Akademii Literatury.

Warszawa, dnia 19 listopada 1936 r.

(—) Wincenty Rzymowski."

Sanacja rynku ubezpieczeniowego w Polsce

Oświadczenie dyrektora Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń

Dyrektor Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń dr. Wacław Fabierkiewicz przyjął przedstawiciela Ajencji „Iskra" i udzielił mu następujących wyjaśnień na temat zamierzonej sanacji rynku ubezpieczeniowego w Polsce:

— Zamierzona przez Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń sanacja rynku ubezpieczeniowego w Polsce, o czym poinformowałem prasę na konferencji w dniu 9 października rb. wywołała taką powódź **nieścisłych notatek, wersyj i opinij**, że. jakkolwiek przygotowane projekty są ciągle jeszcze w fazie uzgadniania, zmuszony jestem do udzielenia na ten temat kilku słów wyjaśnienia.

Projekt nowego prawa o kontroli ubezpieczeń przeszedł już przez wszystkie instancje i w najbliższym czasie wejdzie pod obrady Rady Ministrów. Głównym jego celem jest wzmocnienie zabezpieczeń (w związku z tym projekt przewiduje **winkulację rezerw matematycznych i połowy kapitału akcyjnego** oraz bieżące odkładanie rezerw), **podniesienie norm kapitału akcyjnego**, względnie kaucji, udzielonych poprzednio **(pełne wyrównanie warunków konkurencyjnych), utrudnienie lub uniemożliwienie** i to przy pomocy środków przede wszystkim gospodarczych oraz środków administracyjnych stosowania metod sprzecznych z pojęciem prawidłowej gospodarki finansowej, a w szczególności uniemożliwienie polityki nadmiernych kosztów administracyjnych i akwizycyjnych. celowego przeszacowywania obiektów, wchodzących w skład ubezpieczenia itp., a wreszcie wzmocnienie sankcyj karnych.

Do przeprowadzenia tego projektu Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń przywiązuje **szczególną wagę.** .

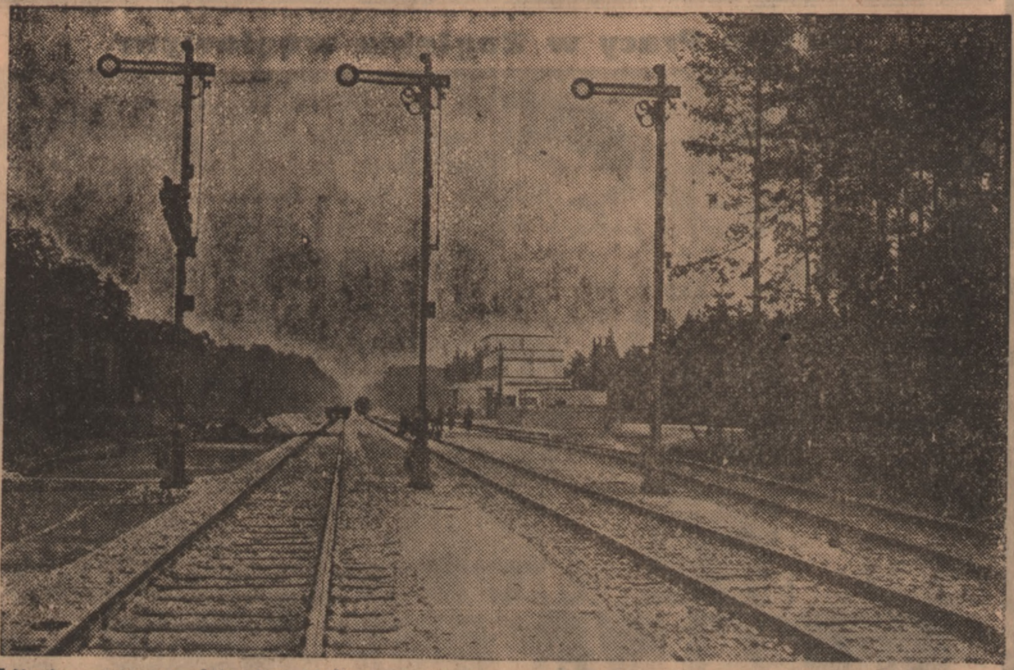
Projekt ustawy o rozciągnięciu przymusu ogniowego budynkowego na teren ziem zachodnich i fuzji Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu z Powszechnym Zakładem Ubezpieczeń Wzajemnych został, jak wiadomo, poddany próbie **dyskusji publicznej na terenie ziem zachodnich. Nigdy nie miałem zamiaru narzucania ziemiom zachodnim tego projektu wbrew ich woli.** Parokrotny pobyt na terenie Poznania i całodzienne dyskusje pozwoliły mi **na pełne wyjaśnienie i zrozumienie motywów polityczno-gospodarczych, wysuwanych na tamtejszym terenie przeciwko projektowi.** Muszę jednak wyznać, iż w wyniku dyskusji raczej **umocniłem się w przekonaniu, że projekt tej ustawy w jej zasadniczych liniach leży w interesie ziem zachodnich.** Co więcej, **jestem przekonany, iż w ciągu najbliższych paru lat warunki ułożą się w ten sposób, że potrzeba przymusu ogniowego zostanie uznana i podniesiona przez same zainteresowane organizacje ziem zachodnich.** Dlatego też przyszedłem do przekonania, że **nie ma powodów do pośpiechu i że wskazane jest bardziej oczekiwanie na moment, gdy sprawa sama dojrzeje w opinii publicznej.** Poza tym samo zagadnienie fuzji nastręczy tyle problemów gospodarczych i administracyjno-organizacyjnych, wymagających rozwiązania, że i z tych względów **pośpiech byłby niewskazany. Pragniemy bowiem załatwić sprawę dobrze i celowo — a nie pośpiesznie.**

Mam też zamiar w związku z tym spowodować **powołanie specjalnej komisji, złożonej z reprezentantów dzielnic zachodnich** (w szczególności władz Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych) oraz Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie, w celu **gruntownego oświetlenia zagadnień, związanych z przymusem, fuzją, metodami pracy, formami organizacji** itp. i przygotowania w ten sposób gruntu do ostatecznego rozstrzygnięcia spornych zagadnień.

Projekty ustaw o likwidacji polskiego portfelu Towarzystwa „Phönix" i o nadzwyczajnym funduszu ubezpieczeniowym w związku z podjętą przez Związek Prywatnych Zakładów Ubezpieczeń inicjatywą załatwienia sprawy „Phönixa" przy bezpośrednim udziale towarzystw ubezpieczeniowych zostały na razie w dotychczasowej swej redakcji zaniechane. Przy opracowaniu projektu ustawy o nadzwyczajnym funduszu ubezpieczeniowym, Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń wychodził z założenia, że w Polsce, jak zresztą i w innych państwach — w związku z załamaniem się Tow. „Phönix" powstaje konieczność **odbudowania i wzmocnienia zaufania społeczeństwa do prywatnych towarzystw ubezpieczeniowych.** Stworzenie projektowanego przez nas funduszu drogą drobnych ofiar ze strony tych towarzystw wpłynęłoby bezsprzecznie na wzrost zaufania, tym bardziej, że nadzwyczajny fundusz ubezpieczeniowy miałby odegrać zasadniczą rolę w rozwiązaniu sprawy „Phönix'a" i pokazałby, że ubezpieczeni nigdy nie będą rzuceni na pastwę losu. Ponieważ zainteresowani, tj. towarzystwa ubezpieczeniowe poglądu tego nie podzielają, a jednocześnie zgłaszają gotowość bezpośredniego załatwienia sprawy „Phönix'a", Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń zamierza przede wszystkim rozważyć tę ofertę.

Z powyższego nie wynika jednak wcale, aby Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń zrezygnował z możliwie korzystnego rozwiązania sprawy Towarzystwa „Phönix". Tylko, że przedtem Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń wyczerpie wszelkie możliwości załatwienia jej, mimo dotychczasowe, wybitnie ujemne doświadczenia, w porozumieniu z towarzystwami i w tym celu podda jeszcze gruntownemu zbadaniu projekt rozwiązania, jaki został ostatnio zapowiedziany przez Związek Prywatnych Zakładów Ubezpieczeń. Czy projekt ten zostanie przyjęty, czy też nie, opracowany przy jego uwzględnieniu lub poza nim projekt ustawy o likwidacji polskiego portfelu Tow. „Phönix", będzie musiał w każdym razie, tak jak i dotychczasowy, rozwiązać **sprawę gwarancji dla pokrycia deficytu w wypadku, gdyby zawiodły przewidywania co do ceny sprzedażnej wartości portfelu ubezpieczeniowego, zabezpieczyć upłynnienie trudno zbywalnych obiektów nieruchomych i stworzyć podstawy prawne do t. zw. oczyszczenia portfelu.** Sporna sprawa wysokości redukcji sum ubezpieczeniowych i ewentualnego obciążenia towarzystw. wzorem innych państw zagranicznych, winna być, moim zdaniem, pozostawiona w warunkach, jakie się wytworzyły, do wyłącznego rozstrzygnięcia ciałom parlamentarnym.

Nowa linia kolejowa na Śląsku



Zdjęcie nasze przedstawia widok ogólny nowej stacji kolejowej Sotartowice, leżącej na nowootwartej linii Rybnik—Zory.

Zjazd P. O. W. w Kielcach

Kielce. W niedzielę odbył się w Kielcach zjazd byłych Peowiaków dawnego obwodu kieleckiego P. O. W., na który przybyło ok. 200 członków z różnych stron Polski.

Po nabożeństwie w kościele garnizonowym. dokonano dla upamiętnienia zasług i czynów P. O. W. przemianowania ulicy Nowej na ulicę P. O. W.

Zjazd miał za zadanie zebranie niezbędnych materiałów do historii P. O. W. obwodu kieleckiego oraz ostateczne ustalenie osób, które służyły w P. O. W.

W kilku wierszach

Z ZAGRANICY.

W pobliżu Bukaresztu wydarzyła się katastrofa lotnicza, która zakończyła się śmiercią lotnika. Odbywając lot ćwiczebny dostał się on w burzę śnieżną i spadł z wysokości kilkuset metrów.

Na Morawach, w okolicy **Tetowiec** nastąpiło zderzenie pociągu pospiesznego ze stojącymi na torze wagonami. Cztery osoby zostały zabite, a siedem odniosło ciężkie obrażenia.

Z Santiago de Chile donoszą, że w czasie ćwiczeń w szkole artylerii w Linares, eksplodował pocisk armatni, wskutek nadmiernego rozgrzania się lufy. Jeden z żołnierzy zginął na miejscu, pięciu zostało rannych.

Strajk **w przemyśle metalurgicznym** w okręgu **Lille** osiągnął punkt kulminacyjny. Wielkie fabryki są okupowane przez strajkujących. Przedsiębiorcy nie chcą wszczynać układów.

W Berlinie ogłoszono roczne zestawienie wypadków komunikacyjnych, których cyfra jest zastraszająco wielka. W okresie od 1. X. 1935 do 1. X. 1936 wydarzyło się 263.000 wypadków na drogach i ulicach. Śmierć poniosło 850 osób, a rannych zostało 171.000.

Z KRAJU.

Wczoraj rano przyjechał do Warszawy prezes państwowej Izby Filmowej Rzeszy, b. minister prof. dr. Oswald von Schnich w towarzystwie referenta Izby dr. Ginthara Schwartza.

Na płyciznach i mieliznach zatoki **Puckiej** w pobliżu brzegów helskich pojawiły się masowo dzikie kaczki.

W Warszawie rozpoczął się w tych dniach turniej szachowy o mistrzostwo Fundacji Domów Akademickich. W turnieju bierze udział ponad 30 studentów, między innymi bierze również udział wicemistrzyni świata, mistrzyni Polski, studentka U. J. p. R. Gerlecka.

Na jeziorze w Tucznie wydarzyła się katastrofa, której ofiarą padły 2 osoby. Wskutek silnej fali wywrócił się kajak, w którym znajdowali się bracia Władysław i Jan Nowakowie. Obaj bracia utonęli.

Na linii tramwajów podmiejskich **Łódź—Tuszyn** na skutek krótkiego spięcia zapalił się wagon tramwajowy. Jeden z pasażerów, 42-letni Michałowicz wyskoczył tak fatalnie z wagonu, że głową uderzył o słup i zmarł z powodu pęknięcia czaszki.

Z Wołkowyska donoszą, iż pociąg podmiejski najechał na przejeździe kolejowym na furmankę wojskową. Szeregowiec został zabity, a rotmistrz Dziekoński odniósł ciężkie rany.

Szkodliwa robota

Tajemnicza ręka chce zburzyć jednolity front rolnictwa pomorskiego

Jednym z ważnych postulatów normalnego rozwoju naszych stosunków społeczno - gospodarczych jest konsolidacja organizacyjna.

Do jakiego w tej dziedzinie ideału należy dążyć?

W jednym i tym samym zawodzie czy gałęzi produkcji powinna istnieć jedna silna organizacja, reprezentująca interesy danej grupy gospodarczej.

Zdawałoby się, że tego prostego nakazu logiki i rozsądku nie potrzeba już szerzej uzasadniać; zagadnienie konsolidacji było bowiem szeroko omawiane w prasie i w wielu dziedzinach nawet pomyślnie rozwiązane.

Jednakże w psychice polskiej jest silnie jeszcze zakorzeniona skłonność do warcholstwa, do wybujałego indywidualizmu, niechęci do dyscypliny i karności organizacyjnej.

Stąd obserwujemy często na niwie organizacyj gospodarczych i zawodowych twory, których jedyną racją powstania była chęć rozbijania jednolitego frontu, dla tego tylko, że w ogólnym marszu ktoś nie chciał być zwykłym, szarym szeregowcem.

W wielu wypadkach zaś przyczyną pojawiania się na powierzchni życia organizacyjnego ugrupowań rozbijackich jest **niewykarczowany jeszcze z umysłowości polskiej podział na partie polityczne.** Jakiemuś macherowi partyjnemu nie podoba się naprzykład, że na czele organizacyj stoją ludzie, uznający obecny stan rzeczy w Polsce, więc pada hasło: „Zakładamy nowe zrzeszenie, które służyłoby partii politycznej".

Ostatnio prasa podała wiadomość o tego rodzaju szkodliwym zjawisku na terenie rolnictwa pomorskiego. Według tych informacyj 28 listopada w Grudziądzu ma się odbyć jakiś „Kongres Rolników i Osadników Pomorskich". Szumna i niezwykle pretensjonalna nazwa, za którą kryje się albo **świadoma zła wola rozbijania solidarności rolniczej albo też krótkowzroczność.**

Rolnictwo pomorskie jest zorganizowane w Pomorskim Towarzystwie Rolniczym. Wspólny front został zbudowany dużym wysiłkiem. Jednakże jakaś tajemnicza ręka stara się nieustannie wszystkimi siłami — **wbrew żywotnym interesom rolnictwa pomorskiego burzyć jego jedność.** Po cóż bowiem innego „kongres" ten został zwołany? Żadnego wszak praktycznego znaczenia mieć on nie będzie.

Przypuszczać należy, że rolnicy i osadnicy pomorscy, kierowani własnym, dobrze zrozumianym interesem, nie przyłożą ręki do tej szkodliwej roboty. Nikt rozsądny nie będzie podcinał gałęzi, na której sam siedzi.

W chwili, gdy w pogmatwanej kryzysem sytuacji, ważą się losy rolnictwa, **nie możemy sobie pozwalać na walki wewnętrzne, lecz zwartym, jednolitym frontem rolniczym maszerować ku wspólnemu celowi: podniesieniu wsi polskiej.**

Za zbrodnię otrucia

Ona skazana na dożywotnie więzienie, on na 10 lat więzienia

Poznań. Onegdaj toczyła się przed Sądem Okręgowym w Poznaniu rozprawa przeciwko Wal. Martyniakowej i jej mężowi Stanisławowi, oskarżonym **o zatrucie pierwszej żony Martyniaka,** Władysławy. Biegli sądowi lekarze w zwłokach tragicznie zmarłej znaleźli **znaczną ilość arsenu.** Przeprowadzone badania chemiczne wykazały ponad wszelką wątpliwość, że trucizna dostała się do organizmu Martyniakowej jeszcze **za jej życia.** Obecność trucizny na włosach, w płucach, w żołądku i jelitach wykazuje, że podawano jej truciznę **systematycznie,** w małych dawkach. Po zakończeniu przewodu zabrał głos prokurator, który stwierdził bezsprzeczną winę Wal. Martyniakowej i zażądał dla niej kary śmierci, a w razie zastosowania amnestii — więzienia dożywotniego. Dla Martyniaka wniósł prokurator o karę 15 lat więzienia. Po przemówieniach obrońców, sąd po godzinnej naradzie, skazał Wal. Martyniakową, jako winną otrucia **na karę dożywotniego więzienia i pozbawienie praw publicznych na zawsze,** Martyniaka zaś, za pomoc przy zabójstwie, na **12 lat więzienia** a ponadto na 10 lat pozbawienia praw obywatelskich.

Mary Wigman



Znana tancerka niemiecka 15 bm. ukończyła 50-lat

Kanada w walce z komunizmem

Kanadyjski premier ministrów Maurice Duplesis, który niedawno oświadczył, że rząd kanadyjski zamierza zgnieść niebezpieczeństwo czerwone, powiedział do zebranych na święcie Chrystusa Króla, że rosyjskie filmy nie będą wyświetlane w Kanadzie, ponieważ użyte są w celu propagandy komunistycznej.

Ojczyzna klubów

Anglia jest klasycznym krajem klubów. Według statystyki ministerstwa spraw wewnętrznych istnieje obecnie w Angli 15.982 kluby, w których koncentruje się życie towarzyskie i poczęści społeczno-polityczne. Od r. 1905 liczba klubów wzrosła o 9393, od r. 1935 do chwili obecnej o 684. Wśród klubów znajdują się też i kluby ekscentryczne, jednym z najekscentryczniejszych jest zapewne klub „półbrodatych". O klubie tym nie wiedziano wcale, a istnienie jego ujawniło się dzięki przypadkowi. Bo oto któregoś dnia na Oxfordstreet wywołał zbiegowisko pewien gentleman, który paradował z długą brodą, ale tylko z jednej strony twarzy, po drugiej stronie broda była zgolona. Stawiony przez sąd za wywołanie zbiegowiska i zakłócenie spokoju, gentleman oświadczył, że należy do klubu „półbrodatych", który liczy dwudziestu dwóch członków. Wszyscy oni dali sobie słowo, że będą golili brody tylko z jednej strony twarzy.

Drzewo cienkie, jak papier

Niemieckim technikom udało się po dłuższych próbach wynaleźć metodę, umożliwiającą tak cienkie rżnięcie drzewa, że pojedyńcze płaty są grubości arkusza papieru. Przy dalszych próbach doprowadzono do tego, że płaty te są już cieńsze od papieru. Mimo tej cienkości, drzewo wcale nie traci na wyglądzie, ani nie zostaje pozbawione swoich cech, ponieważ słoje zostają nienaruszone. Warstwy tego drzewa są tak cienkie, że można je naklejać. W ten sposób zastępują one np. tapety. A te cienkie arkusze drzewa dają się zginać, zwijać i przerabiać w każdej formie. Do tej pory tylko Japończycy mieli prawie monopol na eksport tego rodzaju drzewa. Obecnie Niemcy rozpoczynają również podobną produkcję na razie na własne tylko potrzeby, lecz nie ulega wątpliwości, że zaczną również eksportować, tem więcej, iż eksperci niemieccy twierdzą, jakoby produkcja niemiecka była więcej doskonała, ponieważ ich arkusze drzewne zachowują znacznie więcej charakteru drzewa, jak japońskie, co umożliwia większą różnorodność zastosowania. Niemiecki produkt, podobnie jak forniry, można także zabarwiać.

Mydło z parafiny

W poszukiwaniu ersatzów wpadli wynalazcy niemieccy na pomysł produkowania mydła z parafiny, co ma usunąć konieczność sprowadzania z zagranicy tłuszczów i olejów. Parafinę eurową poddaje się procesowi oksydacji, oddzielając od niej kwas tłuszczowy. A że konsumcja tłuszczów dla fabrykacji mydła wynosi w Niemczech przeciętnie rocznie 250.000 ton, przeto liczą na zaoszczędzenie poważnej sumy w budżecie importu.

Motyle o wielkości ptaków

Na Madagaskarze, dużej wyspie, położonej na Oceanie Indyjskim, pozostającej pod protektoratem francuskim, żyje pewien gatunek motyli, który zaliczany jest do największych na świecie. Motyle te są nazwane „Xantrophan morgani praedicta" — „przepowiadający Xantrofan". Rozpiętość skrzydeł jego odpowiada rozpiętości skrzydeł szpaka. Ryjki tych motyli są długie od 25 do 28 cm. Jest on zwinięty w kłębek, podobnie jak sprężyna w zegarku. Pożywienia szuka w kwiatach orchidei, która masowo rośnie na Madagaskarze.

Humanitaryzm więziennictwa tureckiego

Turcja postanowiła zmodyfikować całkowicie swój system więziennictwa i uczynić ze skazańców jednostki pożyteczne sobie samym i społeczeństwu. W imię tej zasady wszystkie więzienia tureckie będą przekształcone na eksploatacyjne przedsiębiorstwa rolnicze, tudzież na warsztaty przemysłowe.

Specjalne przepisy, wypracowane w tej dziedzinie, dzielą się na 4 okresy czasu trwania kary więziennej i przewidują już od 3 okresu warunkowe uwolnienie więźniów, zależnie od ich sprawowania się i pilności, wykazanej przy robotach.

Pierwsza karna kolonia rolnicza, zostanie założona na wyspie Marmara (na Morzu Marmara) i pomieści jakieś 3000 pensionariuszów. Więzienie centralne w Edirne będzie równocześnie rolniczym i przemysłowym. Więźniowie niezależnie od pracy w polu, przeznaczeni będą do pracy w warsztatach tkackich dla wyrabiania sławnych dywanów tureckich.

Różne stare więzienia tureckie, datujące się jeszcze z wieków średnich i będące pochodzenia bizantyjskiego lub weneckiego będą skasowane. Równocześnie budować się będzie nowe więzienia, dostosowane do nowoczesnych wymogów i bardziej humanitarne. Więzienia takie powstaną przede wszystkim w Stambule, w Eski-Chekir i w Biledżik.

Woda przezroczysta na prawie 50 metrów głębokości

Wiadomo ogólnie, że jeziora pod względem przezroczystości odznaczają się dużą różnicą. Jeziora górskie, bez żadnej wątpliwości, w stosunku do jezior, położonych w dolinach, wykazują o wiele większą czystość i przejrzystość wody, a tym samym są piękniejsze, niejednokrotnie o dużej skali różnych barw. W jeziorach, położonych w dolinach, zależy wiele od dna i tu trafiają się duże różnice. Lecz przezroczystość w jednym i tym samym jeziorze jest zmienna, tak, że zupełnie pewnie nie da się nigdy ustalić na dłuższy okres czasu jej granicy.

W ostatnich czasach różne ekspedycje naukowe japońskie zagadnieniom przezroczystości poświęciły wiele pracy, aby ustalić, w którym jeziorze jest ona największa. **Ekspedycja ustaliła, że w dniu 31 sierpnia 1931 roku jezioro Masyn, znajdujące się na wyspie Hondo, osiągnęło przezroczystość, widoczną na 41,6 metrów głębokości.**

Jeziora japońskie należą również do posiadających największą głębokość. Jeziioro **Sikota jest czwartym z rzędu** co do głębokości jezior na świecie. Przeciętna **jego głębokość wynosi 265 metrów.**

Jak zostać Sherlokiem Holmes?

„Scotland Yard", opiewany w kryminalnych romansach, jest popularną dzielnicą, w której koncentruje się życie londyńskiej policji. By wciągnąć się w szeregi „Scotlandmanów" trzeba przejść twardą szkołę, a odwagą, energią i sprytem można sobie dopiero utorować drogę do tego zamkniętego światka.

Ostatnio, w dziale ogłoszeń jednego z codziennych pism londyńskich ukazało się ogłoszenie, anonsujące możliwość objęcia stanowiska inspektora policji w Scotland Yardzie. Biura centrali policyjnej zarzucono listami, ofertami, życiorysami i fotografiami, każdy marzył o wykorzystaniu nadarzającej się okazji... o karierze Sherlocka Holmesa. Wysoka gaża, ogromna popularność, a może nawet tytułowa rola w filmie były wszak dostateczną pokusą.

Szczęśliwy wybraniec losu, którego kandydaturę zatwierdził szef Scotland Yardu — Phillips Game, poddany zostaje specjalnemu przeszkoleniu. Poza podstawowymi ćwiczeniami sportowymi, wyrabiającymi siłę i zręczność ruchów, przyszły Sherlock Holmes musi doskonale zgłębić tajniki charakteryzacji. Twarze detektywów znane są bowiem przestępczemu światu, a podobizna każdego nowego członka policji wciągana do obszernych albumów.

Po dokonaniu pierwszych trudności — adept sztuki kryminalnej winien pogłębić swe studia. Przechodzi kurs fotografiki, odczytywania szyfrów, „czyta" z odcisków palców, rozróżnia przemalowane numery samochodów. A kiedy całą swą wiedzę zastosuje praktycznie i może wykazać się służbą nocną i dzienną, w czasie której nieraz groziła mu utrata życia, zostaje uroczyście pasowany na wychowanka „Scotland Yardu".

Tragizm komunistycznych kondotierów

Bardzo znamiennymi są zapytania ambasad republik południowo-amerykańskich w Madrycie do swoich rządów w Ameryce, jak mają się zachować na wypadek masowej ucieczki komunistów na terytorium ich ambasad w chwili, gdy wojska narodowe wejdą do Madrytu...

Niewątpliwie bowiem tego środka ratunku będą próbowali rozmaici komuniści, byle tylko uniknąć kary ze strony wojsk narodowych gen. Franco.

Rządy południowo-amerykańskie zakażały udzielania przytułku. Uważają komunistów hiszpańskich za pospolitych zbrodniarzy... Są zdania, że powinni oni teraz ponieść zasłużoną karę...

Jedyną ambasadą, która będzie dawała masowy przytułek komunistom — przede wszystkim swoim własnym, rosyjskim — będzie ambasada sowiecka.

Generał Franco podobno zapowiedział, że nie uzna prawa przytułku, dawanego przez ambasadę sowiecką w Madrycie, ponieważ Rosja Sowiecka wywołała tę wojnę domową, bo zorganizowała dyktaturę komunistyczną w Hiszpanii, nadsyłając agitatorów i plany łamania oporu sfer umiarkowanych, a potem broń, oficerów i żołnierzy. Wśród trupów na polach bitew znajdowano stale zabitych bolszewików.

Wogóle wszyscy cudzoziemcy, złapani z bronią w ręku, nie mogą się spodziewać łaski. Natomiast wśród Hiszpanów w Madrycie będą ułaskawieni ci, którzy dowiodą, że nie brali udziału w gwałtach, rabunkach i morderstwach, a do szeregów poszli pod przymusem.



W U. S. A. ludzie marzną na śmierć

W Stanach Zjednoczonych zima rozpoczęła się na dobre. Z Detroit donoszą, iż zanotowano tam nawet ofiary mrozu.

W zaułku Abbott natknięto się na zwłoki mężczyzny, który najwidoczniej zasnął i zamarzł na śmierć. Po odstawieniu zwłok nieszczęśliwego człowieka do kostnicy, stwierdzono, iż jest to niejaki Antoni Otterdahl, mieszkaniec miasta Detroit.

Księżniczka angielska czyści buciki

Księżniczki angielska Elżbieta, bratanica Edwarda, następczyni tronu brytyjskiego, studiować będzie w szkole St. Leonard i przejdzie taki sam trening, jak przechodzą wszystkie dziewczynki. Tak zadecydowała matka jej, księżna York. Księżniczka będzie musiała, więc usługiwać dziewczynkom z wyższych klas przenosząc polecenia, przygotowując herbatę i czyszcząc trzewiki.

W Niemczech miliony fotografów

Obroty w sklepach z przyborami fotograficznymi w Niemczech wzrosły ogromnie: z 66 milionów mk w 1933 r. do 80 mil. mk. w 1934 r., do 90 mil. mk. w 1935 r. Sądzą, iż obecnie co trzeci Niemiec posiada aparat fotograficzny i dokonywa zdjęć amatorskich, tak, iż liczba tych amatorów fotografii sięga zapewne 20—22 milionów. Natomiast abonentów radia liczą Niemcy 7 milionów, a około 4 miliony osób posiada legitymacje szoferskie.

Środek wybuchowy, który... nie wybucha

Wszystkie środki eksplozycyjne odznaczają się tym, że w określonych warunkach wybuchają. Taki środek wybuchowy, który nie wybucha wynaleziono obecnie w U. S. A. Materiał ten składa się przeważnie z nitroammonium i wygląda jak płytka soli prasowanej. Można z tą „solą" robić, co się chce: trzymać ją nad ogniem, poddawać uderzeniom młotka... i nic. Przy zetknięciu z płomieniem „sól" owa syczy i tli się, ale gaśnie gdy płomień oddalić. Nic więc nie grozi. Aby ten nowy środek wybuchowy pokazał jednak, czym jest, należy go zetknąć dopiero z dynamitem. Tylko przy wybuchu kapsla dynamitowego następuje wybuch owej „soli", ale wybuch ten i jego siła przewyższają wielokrotnie siłę niszczącą dynamitu.

Uroczysty pogrzeb ofiar eksplozji w fabryce broni w Saint Chamas



Przy udziale prezydenta Francji Lebruna i licznej miejscowej ludności odbył się pogrzeb 52 ofiar eksplozji w fabryce broni w Saint Chamas których trumny okryte flagami narodowymi widzimy na zdjęciu

Bohaterska walka z śpiączką

Łowy na muchy śmiercionośne

Faktomontaż z pochodu śmierci najmłodszej epidemii

V.

Rozpoczyna się ostateczna walka

NDOMBO
MAŁA WIOSKA MURZYŃSKA

Tu właśnie rozstrzygnęła się walka. Sześć dni trwała podróż wyprawy koleją. Rzekę Zambezi przekroczono przy wielkich wodospadach. Przez trzy tygodnie trzeba było przedzierać się przez gęstwinę z Broken Holl do samotnej stacji rządowej Mpika, a stąd jeszcze trzy dni do małej wioski Ndombo, gdzie miała nastąpić zwycięska rozprawa z śpiączką.

Ndombo leży w dziewiczej puszczy. Nocą rozlegał się ryk lwów, dobierających się do obór, gdzie umieszczone były chore na „naganę“ zwierzęta doświadczalne. Obory były wprawdzie zabezpieczone przeciw muchom, ale nie przeciw lwom. Musiano otoczyć je zasiekami. Jadowite węże składały nocne wizyty cennym małpom, trzymanym w klatkach dla doświadczeń.

Jednak wszystkie te sensacje były niczym w porównaniu z krótkim zdaniem, powtarzającym się w codziennych raportach lekarzy: **„Krew pacjenta wolna od transportów...** Pacjent na własną prośbę zatrudniony przy pracy w obozie!“

A byli to chorzy, których kilka tygodni temu przytransportowano do obozu **na noszach. Nowy środek działał cuda.**

Gubernator Konga belgijskiego, natarczywie zapraszał wyprawę, by przybyła ratować wymierającą ludność. Część ekspedycji przekroczyła granicę niosąc cudowny środek. I tutaj wyniki były nadspodziewane: wszystkie wypadki pierwszego i drugiego stadium śpiączki zostały wyleczone.

NATAKA FALANGA! PAY, PAY!

Stosunek lekarza do pacjenta był tu coprawda inny niż w Europie. **Lekarz musiał tu opłacać pacjenta!** Sprytni tubylcy prędko poznali się na tym, jak bardzo białym czarownikom zależy na leczeniu chorych. Żądali więc przy każdej sposobności tytoniu, mięsa i jaskrawych materiałów, aby pozwolić ratować się przed śpiączką. Co prawda to grozę jej uznawali wtedy dopiero, gdy choroba zwaliła ich z nóg. Gdy minął kulminacyjny punkt choroby i dzięki zastrzykom czuli powracające siły, wtedy czym prędzej opuszczać chcieli obóz i wracać do swych wiosek, gdy lekarze przez miesiące jeszcz chcieli ich mieć pod obserwacją, aby z całą pewnością stwierdzić, że krew ich na zawsze uwolniona została od zarodków śpiączki. Zwłaszcza uleczonych kobiet nie można było utrzymać w obozie. Stale niepokoiły się brakiem wiadomości ze swych wiosek, stanem swych pól, zagrożonych przez małpy, dziki i hipopotamy.

Dwa niedawne uleczenia preparatem „Bayer 205“ wywarły szczególnie silne wrażenie na tubylcach. Przyniesiono chorego, skrępowanego sznurami, gdyż **cierpiał na ataki szału. Już po trzecim zastrzyku był zupełnie zdrów**. Z wdzięczności przyniósł do obozu kopę jaj. Oczywiście nie jako podarunek — **zażądał za nie zapłaty.** Odtąd ludzie z jego szczepu uwierzyli w skuteczność „czarodziejskiego leku“.

Innego, niejakiego Ulimengo, zastrzyki uratowały od niechybnej śmierci z trzeciego stadium choroby. Jednak mózg zniszczony widocznie zarazkami nie mógł już pracować normalnie. Apatycznie zamiatał Ulimengo dzień w dzień całymi godzinami plac przed pracownią, nie odpowiadając na pytania. Stracił mowę i jak się zdawało rozum. Trwało to przez pięć miesięcy. Aż wreszcie — ni stąd ni z owąd przemówił:

Nataka — falanga! Pay, pay!

Znaczyło to, że i on żąda teraz zapłaty jak inni chorzy. Mózg począł więc pracować normalnie. Uleczonego można było odesłać do rodzinnej wioski.

GENERALNY ATAK
NA ŚMIERCIONOŚNE MUCHY

Stała walka z śmiercionośnymi muchami poczęła odtąd zmieniać oblicze nowej Afryki. Już zastanawiano się **nad wytępieniem dzikiej zwierzyny,** w przypuszczeniu, że ona to właśnie utrzymuje przy życiu muchy. Odstąpiono na szczęście od tego zamiaru, bo któż mógł zaręczyć, że wtedy wygłodzone owady nie **rzucą się z tym większą natarczywością na ludzi i zwierzęta domowe?**

Podpalono suchą trawę stepu aby zniszczyć w ten sposób poczwarki much znajdujące się jeszcze w ziemi. Liga Narodów zwoływała konferencje poświęcone walce z śpiączką. Pomysłowi wynalazcy zbudowali muchołapki łowiące 2997 much w ciągu doby.

W samym kraju Zulusów wytępiono w ciągu roku 8 milionów much a podobno w prowincjach Sofala i Manika ilość ich także poważnie zmalała.

Dzięki regularnej komunikacji lotniczej instytuty europejskie już w ciągu kilku dni otrzymują konieczne dla doświadczeń poczwarki zanim wylęgnie się z nich mucha, wymagająca swej codziennej porcji krwi.

Europa dostarcza broni do walki z afrykańską zarazą. Nie jest to przypadek. Bo Europa przecież zarazę tę rozpętała i jej obowiązkiem jest wytępić ją doszczętnie.

Koniec.

Wyścig w powietrzu

Departament awiacji cywilnej w Anglii wydał zestawienie firm budujących aeroplany oraz porównawcze cyfry. dotyczące fabrykacji samolotów. Jak się okazuje z tych danych, pierwsze miejsce wśród przodujących aeroplanów, o ile chodzi o cyfrę znajdujących się w użyciu, zajmuje firma niemiecka Junkers, której samoloty w liczbie 283 kursują obecnie na różnych liniach lotniczych, drugie miejsce zajmuje angielska fabryka de Haviland z liczbą 233 znajdujących się w ruchu samolotów, **na trzecim miejscu znajdujemy Fokkera (199 samolotów), na czwartym Douglas (92), na piątym francuska Potez (63), dalej Latecoere (60), Lockheed (55), Stinion (46), Savoia (30).**

Mussolini szermierzem



Na zakończenie odwiedzin zagranicznej wycieczki dziennikarskiej w Rzymie, Duce osobiście oprowadzając przedstawicieli prasy w Instytucie Wychowania Fizycznego przeprowadził lekcję prawidłowego fechtunku

P. SZCZEPAŃSKI.

Mój jamnik Mik



Administrator Balcer, od którego otrzymałem Mika, uważał go za jamnika. Ale był to tylko mieszaniec, któregoby z pogardą wyrzucono z każdego pokazu psów rasowych. W każdym razie do jamnika był jeszcze najbardziej podobny.

Liczył już szesnaście lat, kiedy pewnego dnia zjawił się w otwartych drzwiach mojego dużego pokoju ogrodowego, a odkrywszy mnie przy biurku, pomerdał wesoło ogonkiem, aby zaraz znowu zniknąć. Była to pierwsza wizyta, jaką otrzymałem w moim nowym mieszkaniu. Nie przeczuwałem wtedy, że Mik będzie kiedyś moim nieodstępnym towarzyszem.

Wydzierżawiłem pół domu mieszkalnego, należącego do dużego folwarku na Pomorzu, aby w zaciszu wiejskim ukończyć pewną pracę literacką. Drugą połowę zamieszkiwał zarządca folwarku Balcer z żoną, dwiema córkami i dwoma psami. Jednym z nich był ów niby — jamnik Mik, drugim biała foksterierka Psotka. Przed domem ciągnął się duży ogród. Obszerne podwórze otaczały stodoły i stajnie. Najbliższe wioski i mała mieścina były oddalone o godzinę pieszego marszu.

Spokój do pracy miałem wymarzony. Prawie za dużo, tak, że wkrótce począłem rozglądać się za jakimś żywym stworzeniem, któreby dzieliło moją samotność. W oczy wpadła mi biała jak śnieg Psotka. Chętniebym ją odkupił od administratora. Ale obie panny Balcerówny stanowczo sprzeciwiły się mojej prośbie. Na sprzedaż Psotki nie zgodzą się nigdy, ale Mika mogę otrzymać za darmo. Cóż można zresztą żądać za szesnastoletniego psiaka?

Nawiasem mówiąc, nie wierzyłem w te szesnaście lat Mika. Był jeszcze dość smukły i bardzo żywy, a na szczury. które zagnieździły się w chlewach, polował z młodzieńczym zapałem, szerząc wśród licznej gromady wstrętnych gryzoniów istne spustoszenie.

Psów nie potrzeba zgłaszać w urzędzie stanu cywilnego, a że zmieniają często właściciela, nie wiadomo, w końcu, gdzie i kiedy przyszły na świat. Muszą więc pogodzić się z tym, że czasem dolicza się im kilka lat więcej niż rzeczywiście mają. Ale administrator Balcer upierał się przy tym. że w wypadku Mika nie może być żadnych wątpliwości co do jego wieku. Przyszedł na świat równocześnie z jego najmłodszą córką i od urodzenia znajduje się w jego posiadaniu.

Nie uśmiechała mi się myśl nabywania szesnastoletniego psa. Taki psiak posiada różne nawyczki, od których trudno go odzwyczaić. Poza tym nie sądziłem, aby mógł przywiązać się do mojej osoby, tym więcej, że dawny jego pan mieszka w tym samym domu. Z psim pokurczem wreszcie, który nie należy do żadnej rasy, człowiek niechętnie pokazuje się publicznie. Nawet gdyby był nieco podobny do jamnika. Orzekłem więc w głębi duszy, że Mika nie przyjmę nawet za darmo.

Nie miałem jednakże żadnych powodów, aby być wobec niego niegrzecznym, kiedy ziawiał się w drzwiach mojej pracowni i składał mi krótkie wizyty. Biała Psotka, która stale mu towarzyszyła, zatrzymywała się wówczas na najwyższym stopniu schodków, wiodących z ogrodu, i zaglądała tylko ciekawie do pokoju, podczas gdy Mik śmiało człapał do biurka i wesoło machał ogonkiem, jak gdyby chciał mnie nakłonić ,abym poniechał głupiej pisaniny, rzucił pióro i wybiegł z nim do ogrodu. w pole, gdzie nas czekają milsze rzeczy. Zachęty te jednak nie odnosiły skutku i Mik musiał zadowolić się kilku przyjaznymi słówkami, które mu rzucałem w odpowiedzi na jego ponętne propozycje.

Kiedy po pracy odbywałem krótkie spacery, zastawałem nie rzadko oba psy za chlewami na polowaniu na szczury. Obrzydliwe te zwierzęta wykopały sobie tam długie podziemne krużganki. Kiedy psy zwęszyły w nich szczury, poczęły rozkopywać podziemny ganek równocześnie z dwuch stron. Psotka pracowała w milczeniu. Mik głośno szczekał, kiedy dostrzegał mnie z daleka. Niekiedy psy zmieniały swoje stanowiska. Szczury, które znajdowały się pod ziemią, dostawały się do pułapki, z której nie było drogi wyjścia

(Ciąg dalszy nastąpi).

Od naszych korespondentów

Na marginesie Zjazdu Właścicieli Nieruchomości Ziem Zachodnich

Po referacie p. dr. Zakrzewskiego zabrał głos p. poseł Michałowski, omawiając interesujący temat projektu ustawy o zapobieganiu bezdomności i płacenia czynszu za bezrobotnych lokatorów; referat ten wzbudził żywe zainteresowanie, wyrażające się długotrwałymi oklaskami.

Następnie omawiał p. Makowski z Torunia środki zaradcze oddłużenia Ziem Zachodnich, poszerzając wnioski p. dr Zakrzewskiego jak poniżej:

1) Wydatnego rozszerzenia ulg dla wierzytelności hipotecznych wszelkich długów i szeroko zakrojonego ustawodawstwa oddłużeniowego, umożliwiającego przetrwania kryzysu i utrzymania nieruchomości miejskich w rękach Polaków przez:

a) wstrzymanie licytacyjnych sprzedaży nieruchomości, które są nieszczęściem nietylko dla dłużnika — lecz również dla wierzycieli na dalszych miejscach, tracących przeważnie swoją wierzytelność;

b) wstrzymanie spłaty kapitału do czasu poprawy sytuacji;

c) obniżenie procentów od wszelkich długów hipotecznych, gdyż nieruchomość miejska w obecnych czasach nie pozwala na płacenie wyższych odsetek jak 3;

d) ustanowienia Urzędów rozjemczych dla sporów pomiędzy właścicielami nieruchomości, a wierzycielami hipotecznemi w sposób analogiczny, jakto uczyniono dla rolników celem ugodowego uregulowania i odciążenia sądów;

e) rozłożenie spłaty kapitału na 14 lat;

f) przeistoczenie hipotek instytutowych na hipoteki umarzalne (amortyzacyjne) na wniosek dłużnika, przy czym 1 proc. rocznie jako kwotę amortyzacyjną;

g) utworzenie nowych możności pożyczkowych pod zastaw przy pomocy rządu;

h) zredukowanie wierzytelności z reszty ceny kupna, o ile dana umowa zawarta w czasie od kwietnia 1924 r. do końca 1935 r. i zredukowanie długów z tytułu działów rodzinnych i spadkowych w stosunku do obecnej wartości nieruchomości miejskiej.

Z kolei wygłosił dyr. Pom. Izby Skarbowej p. Kossjor referat **ustawy podatków:** od nieruchomości, lokalowego, gruntowego, i o rozporządzeniach o ulgach podatkowych i umorzeniach podatkowych.

W końcu omawiał p. Hamelski sprawy podatkowe i mieszkaniowe, przytaczając najrozmaitsze przykłady, z których wynika, w jak wielkiej mierze własność nieruchoma jest pokrzywdzona. Mówca zauważa m. in., że:

1) własność nieruchoma jest szczególnie w obecnym czasie największym pracodawcą;

2) dla Skarbu Państwa jak i dla finansów komunalnych najpewniejszym i niezawodnym źródłem podatku;

3) że wielomiliardowe kapitały, inwestowane w Nieruchomościach, nie mają charakteru spekulacyjnego i dlatego przyczyniają się do stabilizacji stosunków gospodarczych kraju;

Reasumując swoje wywody, poparte kilku ścisłymi zestawieniami, mówca przedkłada Zjazdowi poniżej podane wnioski, które Zjazd z zadowoleniem przyjmuje.

1) o obniżenie państwowego podatku od nieruchomości do 50 proc. przy zastosowaniu stawki wymiaru: a) do 1000 zł rocznego dochodu brutto 4 proc.; b) ponad 1000 zł. rocznego dochodu brutto 6 proc., względnie, że wymiar państwowego podatku od nieruchomości winien być uskuteczniany od dochodu netto;

2) o obniżenie odsetek i kar za zwłokę o 50 proc. przy spóźnionych terminach płatności podatków państwowych;

3) o rozszerzenie ustawy o ulgach i umorzeniach podatkowych w ten sposób, że umarza się zaległości podatków państwowych per dzień 31. 12. 1935 r.;

4) o dokonywanie częściowych umarzań bieżących wymiarów podatku od nieruchomości na indywidualne podania podatników skoro przedłożą poświadczenia lokatorów wzgl. osób obeznanych z zaległościami czynszów nieściągalnych;

5) o zmianę art. 10 i 88 ustawy stemplowej z dnia 1. 7. 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 41 poz. 413 z roku 1932) w tym kierunku, że opłaty stemplowe od umów najmu pobiera Skarb Państwa wyłącznie za czas trwania najmu, ściśle określonego umową pisemną tj. na czas ważności prawnej poszczególnej umowy najmu;

6) by wszelkie odwołania od nakazów płatniczych w sprawach podatków państwowych były rozpatrzone w czasokresie nie późniejszym jak pół roku;

7) należność komornego z tytułu zajmowania lokali z mocy art. 23 ustawy o ochronie lokatorów i dekretu Pana Prezydenta RP. z dnia 14. 11. 1935, winny być pokrywane z ogólnych funduszów samorządowych, na które należy przeznaczyć część opłat z funduszu pracy i wpływy z podatku lokalowego;

8) o całkowite zniesienie ustawy o ochronie lokatorów.

Następuje blisko trzygodzinna dyskusja nad całością dotychczasowych obrad, wśród której mówcy wykazywali dowodami groźny stan właścicieli nieruchomości na ziemiach zachodnich. Szczególnie fakt, **że masowo nieruchomości miejskie są sprzedawane na przetargach przymusowych i wielokrotnie przechodzą w ręce mniejszości narodowych** poruszyło salę do głębi. Jakkolwiek atmosfera podsycona była namiętnością, to jednak z uznaniem stwierdzić trzeba, że dyskusja była bardzo rzeczowa. Zjazd żywo zainteresował się również krótkim referatem przewodniczącego na temat **utworzenia kredytów dla własności nieruchomej o niskim oprocentowaniu.**

Sześciogodzinne obrady zakończono o godz. 17 i każdy z uczestników Zjazdu odniósł wrażenie, że zjazdowa niedziela była dniem wytężonej pracy, która będzie musiała dać oczekiwane wyniki.

Echa Kongresu Kupiectwa Pomorskiego

W dniu 15 listopada 1936 r. odbył się w Tczewie wielki Kongres Kupiectwa Pomorskiego, który zgromadził około 500 osób. Kongres zaszczycili swą obecnością: zastępca Pana Wojewody Pomorskiego, Dyrektor Pomorskiej Izby Skarbowej, przedstawiciele władz administracyjnych i skarbowych oraz samorządu gospodarczego i terytorialnego.

Prezydjum Kongresu wysłało depesze do Pana Wicepremiera Kwiatkowskiego i do Pana Ministra Przemysłu i Handlu Romana, zapewniając o szczerych chęciach kupiectwa pomorskiego współpracy z Rządem nad odbudową handlu pomorskiego i rozwojem handlu zagranicznego.

Kongres powziął szereg rezolucji w sprawach, dotyczących racjonalizacji handlu, oraz zagadnień: kredytowych, socjalnych, kolejowych, sądowych, pocztowych, podatkowo-skarbowych i t. p.

W sprawie Gdańska Kongres uchwalił następującą rezolucję:

„Ostatnie wypadki teroru bojówek hitlerowskich wobec ludności polskiej w Gdańsku i niedwuznaczne zachowanie się Senatu W. M. Gdańska oraz zamiary zmiany konstytucji gdańskiej w drodze nielegalnej — są jaskrawym dowodem systematycznego wzrostu przygotowań do uszczuplenia praw Polski w Gdańsku.

Kupiectwo pomorskie, zebrane na Walnym Zjeździe Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w dniu 15 listopada 1936 r. w Tczewie, stwierdzając, że jest to dalszy ciąg ograniczeń naszych wiekowych praw w Gdańsku, apeluje do miarodajnych władz, aby zechciały nieodpowiedzialnym czynnikom siedzącym w Gdańsku, kategorycznie zwrócić uwagę, że Naród Polski nie pozwoli na dalsze prowokacje."

Kongresowi przewodniczył Prezes Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, Poseł na Sejm Tadeusz Marchlewski.

Jeszcze o wypadku kolejowym w Tczewie

W związku z notatką o tragicznym wypadku kolejowym w Tczewie, którego ofiarą padł śp. Płoczyński, otrzymujemy wiadomość, iż mylne było przypuszczenie, jakoby zmarły padł ofiarą własnej nieuwagi. Komisja policyjna i kolejowa stwierdziła na miejscu, iż zmarły nie ponosi winy; padł on ofiarą zwykłego wypadku, pełniąc obowiązek służby.

Grudziądz

Na straży polskiego stanu posiadania w miastach Kresów Zachodnich

Dalsze szczegóły obrad nadzwyczajnego zjazdu delegatów Stowarzyszeń Właścicieli Nieruchomości w Grudziądzu

Zjazd właścicieli nieruchomości Kresów Zachodnich, który odbył się w Grudziądzu, zebrał się, jak w przemówieniu wstępnym podkreślił prezes p. dr. Zakrzewski, by **zadokumentować ciężkie położenie własności nieruchomej miejskiej.**

My, mieszkańcy Kresów Zachodnich — mówił p. dr. Zakrzewski — jesteśmy świadkami faktów wielkiej rozpaczy, gdyż polskie nieruchomości miejskie przechodzą coraz częściej w ręce mniejszości narodowej, co nie może być przez nas tolerowane.

Jesteśmy świadomi, że my, mieszkańcy zaplecza Gdyni, specjalnie czujnie stać musimy na straży polskiego stanu posiadania.

Po przemówieniach powitalnych pierwszy referat wygłosił, jak już donosiliśmy wczoraj, dr. Zakrzewski, na temat **„Zadłużenia własności nieruchomej miejskiej na Kresach Zachodnich oraz skutków tego zadłużenia".** Prelegent omówił obszernie sprawę rentowności domów i świadczeń na ziemiach zachodnich, a w swych ostatecznych konkluzjach stwierdził **masową niepłacalność nieruchomości miejskich.**

Dla ilustracji swoich wywodów referent przytoczył kilka charakterystycznych przykładów:

Wydał pół miliona zł i... jest zrujnowany

Właściciel hotelu w Grudziądzu wykupił w 1928 r. z rąk niemieckich nieruchomość **za sumę 525.000 zł.,** włożył około 100 tysięcy złotych w remont domu, jako reszta ceny kupna zostało 135.000 zł.

Dziś właściciel ten wskutek złej konjunktury gospodarczej nie jest w możności płacić nawet odsetek od tej reszty ceny kupna, przeto **grozi mu licytacja.**

Okazuje się, że dotychczas był on **tylko bezpłatnym administratorem niemieckiej własności,** pomimo wpłacenia przeszło 400 tysięcy zł. poprzedniemu właścicielowi.

Inny właściciel nieruchomości obciążony niepłacącymi lokatorami w 1929 r. otrzymywał **miesięcznie przeszło 300 zł.** komornego, co wystarczało na opłacenie procentów, podatków i skromne utrzymanie.

Ostatnio otrzymywał **tylko 45 zł.,** które obecnie **zabiera Urząd Skarbowy,** a właściciel nieruchomości jest **nietylko bez środków utrzymania, lecz i bez możności czynienia najkonieczniejszych napraw.**

Z memoriału zarządu Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości **w Wąbrzeźnie** wynika, że ostatnio, to jest w roku 1925 i 1936 — **10 nieruchomości wykupili Niemcy,** ponadto ca 30 domów wystawiono na licytację i mniej więcej tyle domów może wkrótce pójść na subhastę.

Dr. Zakrzewski zakończył swój referat nast. wnioskami:

1) Podstawą istnienia własności nieruchomej miejskiej Kresów Zachodnich jest jej **całkowite oddłużenie** conajmniej na tych samych warunkach, jakie uzyskało rolnictwo z tem, że wspomniane oddłużenie obejmie wszelkie długi hipoteczne tak **bankowe, jak i prywatne,** oraz zaległe procenty za czas od 1 stycznia 1936 r. jak i inne zadłużenia.

2) Do czasu wyjścia ustawy oddłużeniowej wnosimy o wstrzymanie wszelkich licytacyj nieruchomości miejskiej, oraz

3) o stworzenie banku akceptacyjnego dla własności nieruchomej miejskiej Kresów Zachodnich.

Łążek, pow. Swiecie

— **Znaleziono zwłoki mężczyzny.** W sobotę, dnia 21 bm. robotnicy wracający z pracy leśnej w godzinach wieczornych znaleźli na drodze bocznej obok traktu Tleń — Sarnia Góra niedaleko Łążka trupa mężczyzny lat około 35, średniego wzrostu, odzianego jedynie w spodnie bez koszuli, nakrycia głowy i obuwia.

Zaalarmowana przez sołtysa p. Guza z Łążka policja z Osia przybyła na miejsce i odstawiła zwłoki narazie do przybycia komisji sądowo-lekarskiej do remizy strażackiej w Łążku. Tożsamości denata nie udało się dotąd ustalić.

Nowemiasto

— **Dar wojska dla powiatu.** W dniu 14 bm. delegacja jednego z pułków wręczyła Staroście powiatowemu jako przewodniczącemu powiat. komitetu PW i WF, puhar, ufundowany przez korpus oficerski tegoż pułku dla powiatu, który na obwodowym święcie PW i WF zdobędzie najwyższą ilość punktów. Puhar jest nagrodą przechodnią i przechodzi na własność powiatu po trzykrotnym zrzędu zwycięstwie. Zaznaczyć należy, że powiat lubawski w tym roku nagrodę tę zdobył poraz drugi.

Tuchola

— **Z Komitetu pomocy dzieciom i młodzieży.** Pod przewodnictwem p. starosty Hryniewskiego odbyło się konstytucyjne zebranie Powiatowego Komitetu pomocy dzieciom i młodzieży. Po przedstawieniu przez przewodniczącego celu i zadania tego komitetu, przystąpiono do wyboru wydziału wykonawczego. Na przewodniczącego wydziału wykonawczego wybrano jednogłośnie p. starostę Hryniewskiego; a na zastępców pp.: burm. Saganowskiego i kpt. rez. Nerskiego. Na protokulanta p. Zakrysia, a na skarbnika p. Szweminową Marię.

Do komisji rewizyjnej wybrano na przewodniczącego p. Maćkowskiego Stanisława, a na członków pp. Rej. Pikozubową i mgr. Nerską.

Celem Komitetu jest skoordynowanie sprawy dożywiania i zaopatrywania w odzież, oraz kontynuowanie wychowania fizycznego i moralnego.

Na członków komitetu zapisało się cały szereg osób z ks. dziekanem Zygmuntem na czele, oraz szereg związków i organizacyj. Składka miesięczna od osoby wynosi 20 gr. miesięcznie, a od organizacyj od 1.00 zł. wzwyż miesięcznie.

— **Pożar chlewu.** W sobotę, dnia 21 bm. około godz. 22 powstał nagle z niewiadomych dotąd przyczyn pożar w chlewie przy ulicy Murowej Nr. 1, własności mistrza szewskiego p. Knutowskiego Klemensa. — Straż pożarna ogień zlokalizowała w zarodku; spaliły się jedynie belki na poddaszu i skrzynie.

Kowalewo

— **Awantury bezrobotnych.** W sobotę, dnia 21 bm. w godzinach południowych Zarząd Miejski w Kowalewie wypłacał wsparcie w wysokości 2,50 zł rodzinom obarczonym większą ilością dzieci. Należy nadmienić, że w Kowalewie jest około 250 bezrobotnych, a zasiłek wypłacono tylko 45 najbiedniejszym. Otóż cóż zrobiła reszta? Na wezwanie robotnika Kampa: „Choćmy do Steina" — wszyscy udali się do firmy „Hurt Lubicki", której to firmy kierownikiem, a zarazem przewodniczącym komisji rozdzielczej przy Komitecie Pomocy Bezrobotnym jest p. Stein. Trzech robotników wypchnęło go siłą z biura i wraz z wszystkimi bezrobotnymi musiał udać się do przewodniczącego Komitetu Pomocy Bezrobotnym p. Dietla, notariusza, a stamtąd do p. burmistrza Kosseka, z żądaniem wypłacenia zasiłku. Niewiadomo, jakby cała ta sprawa zakończyła się, gdyby nie nadjechała telefonicznie wezwana policja, na czele z p. komendantem powiatowym Szmytkowskim, która rozproszyła tłum.

Jak się dowiadujemy, na skutek zajść, Komitet Pomocy Bezrobotnym zamierza złożyć swe mandaty, nie chcąc narażać się na dalsze nieprzyjemności.

Należy nadmienić, że latem, gdy sąsiednie majątki potrzebowały ludzi do pracy, w Kowalewie znalazła się zaledwie garstka chętnych, reszta nie troszczyła się wcale o porę zimową.

— **Kradzieże.** W ubiegłym tygodniu w nocy do zagrody rolnika Jahnke'go Eryka w Sierakowie złodzieje zakradli się do chlewu, skąd zabrali tucznika wagi około 3 ctr.

Prawdopodobnie ci sami złodzieje nocy następnej zakradali się do zagrody rolnika Willmera Fryderyka również w Sierakowie, zostali jednak spłoszeni.

Świecie

— (ś) **Z życia Stow. Chrześć. Nauczycielstwa.** Przed kilku dniami odbyło miejscowe Stow. Chrześć. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych swe plenarne posiedzenie. Na zebraniu uchwalono zorganizować na terenie powiatu świeckiego kurs programowy nauki religii dla nauczycieli szkół powszechnych. Potrzebę zorganizowania takiego kursu odczuwa niewątpliwie całe nauczycielstwo uczące religii, tembardziej, że wprowadzono w tym roku nowy program religii. Osobna komisja zajmie się ułożeniem programu, doborem prelegentów, jak i techniczną stroną kursu. Koło uchwaliło również już obecnie przystąpić do propagowania wśród nauczycielstwa powiatu brania udziału w projektowanym ślubowaniu **nauczycielstwa polskiego w Częstochowie.**

Bydgoszcz

Zaufany posłaniec wyrafinowanym złodziejem

Dolary, guldeny, franki i marki niem. zginęły podczas przeprowadzki

Mniej więcej przed dwoma tygodniami mieszkanka Bydgoszczy p. **Pelagia Grzegorzewska** przeprowadziła się wraz ze swoimi ruchomościami z ul. Śniadeckich 2 do nowego mieszkania na ul. 20 Stycznia 18. Przeprowadzka odbyła się składnie i p. Grzegorzewska do dnia wczorajszego jeszcze nie przypuszczała, iż zmiana miejsca zamieszkania kosztować ją będzie ... tysiące.

W dniu wczorajszym pani Pelagia G. zajrzała przypadkowo do swej podręcznej „domowej kasy", w której — bezwątpienia lekkomyślnie — przechowywała swoje oszczędności. Jakież było jej zdziwienie i przerażenie, gdy po dokładnym przejrzeniu wszystkich zakamarków i szuflad skonstatowała brak **131 dolarów amerykańskich, 300 mk. niemieckich, 100 guldenów, mniejszej ilości franków francuskich i pewnej kwoty gotówki w walucie krajowej.**

O kradzieży pieniędzy powiadomiła poszkodowana niezwłocznie policję, która wszczęła drobiazgowe śledztwo. Okazało się, iż podczas przeprowadzki przy przenoszeniu mebli gorliwie pomagał zaufany posłaniec **Tadeusz Jóźwiak,** zam. przy ul. Dworcowej 47.

Na Jóźwiaka policja skierowała podejrzenie w pierwszym rzędzie, przeprowadzając w tym kierunku szczegółowe śledztwo. Początkowo posłaniec wypierał się, jednak policji udało się zebrać dowody, potwierdzające początkowe przypuszczenia co do autorstwa kradzieży zarzucanej Jóźwiakowi.

Wraz z Tadeuszem Jóźwiakiem osadzono w areszcie śledczym kilku innych **członków** jego rodziny, podejrzanych **o paserstwo**

KALENDARZYK

Środa, 25. 11.: Katarzyny.
Czwartek, 26. 11.: Piotra.
Piątek, 27. 11.: Wirgiliusza.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

W dalszym ciągu chmurno i mglisto, z niewielkimi rozpogodzeniami w dzielnicach południowych i południowo-zachodnich. Na nizinach lekki, a w górach umiarkowany mróz. Słabe wiatry południowo-wschodnie i wschodnie, lub cisza.

STAN WODY W WIŚLE

Stan wody w Wiśle wynosił dnia 24. 11. b. r. o godz. 7 rano (w nawiasach stan z dnia poprzedniego): Kraków —2,58 (2,58); Zawichost +1,98 (2,14); Warszawa +1,70 (1,63); Toruń +1,61 (1,64); Fordon +1,57 (1,62); Chełmno +1,50 (1,53); Grudziądz +1,69 (1,72); Korzeniewo +1,81 (1,86); Piekło +1,24 (1,32) Tczew +1,32 (1,41); Einlage +2,44 (2,44); Schiewenhorst +2,58 (2,58).

Temperatura wody w Wiśle 1,4 (1,6).

Dzień w Bydgoszczy

Środa, dnia 25 listopada

TELEFONY.

— **Pogotowie pożarowe 06.**
— **Pogotowie ratunkowe 26-15.**
— **Straż Pożarna 26-16.**
— **Policja Państwowa (centrala) 27-00.**
— **Zarząd Miejski (centrala) 26-00.**
— **Dorożki samochodowe 22-50 (postój Jagiellońska) 22-51 (postój: Gdańska).**

DYŻUR APTEK.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 29 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem ul. Niedźwiedzia 11, tel. 30-50 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 33-01.

Na bruku bydgoskim

— **Popyt na obuwie wzrasta.** W numerze wczorajszym donieśliśmy o kradzieży 50 par obuwia na szkodę jednego z miejscowych właścicieli warsztatów szewskich. Wypadek ten — jak się okazuje — nie jest odosobniony. Wczorajszej nocy jacyś sprawcy włamali się poprzez okno do warsztatu p. Bolesława Makowskiego przy ul. Długiej nr. 9 i skradli 46 par obuwia wartości około 400 zł.

— **Złodziej w drogerii.** Właściciel drogerii przy ul. Długiej 7 p. Lewandowski doniósł policji o kradzieży 100 kawałków mydła i 90 paczek proszku do prania. Stratę swą oblicza poszkodowany na 100 zł.

— **Sprzeniewierzenie roweru.** Policja powiadomiona została o sprzeniewierzeniu roweru na szkodę Feliksa Markowskiego, zamieszkałego przy ul. Cmentarnej 1. O dokonanie sprzeniewierzenia podejrzany jest Henryk Wasocki zam. przy ul. Glinki. Dochodzenia w toku.

— **Pożyczył płaszcz „nieznajomej osobie" a teraz upomina się o jego zwrot w... policji.** Przed pewnym czasem mieszkaniec Bydgoszczy Roman Dąbrowski (Toruńska 11) będąc na stacji w Pruszczu — pożyczył jakiemuś przygodnemu znajomemu swój płaszcz wartości 40 zł. Jak nie trudno było przewidzieć — przypadkowy „znajomek", a właściwie człowiek zupełnie nieznany, wykorzystał łatwowierność pana D. na swój sposób i nie spieszył się z oddaniem płaszcza. Dąbrowski straciwszy nadzieję otrzymania swej własności, zwrócił się o pomoc do policji, z żądaniem zwrotu płaszcza. Przyznać trzeba, że niektórzy ludzie są dość dziwni, a policja naprawdę niema lekkiego żywota...

— **Zuchwalstwo mętów społecznych przekracza wszelkie granice!** Zam. przy ul. Kujawskiej 53 restaurator p. Franciszek Szutkowicz powiadomił onegdaj policję o niezwykle czelnej kradzieży. W dniu 23 bm. o godz. 16 jacyś nieujawnieni dotąd sprawcy wybili szybę w oknie wystawowym restauracji pana Sz. i skradli trzy obrusy, uchodząc bez śladu. Przyznać trzeba, że złodzieje bydgoscy stają się coraz zuchwalsi.

— **Skradzioną świnię ubili na miejscu.** Przedwczorajszej nocy nieznani do tej pory złodzieje włamali się do chlewu rolnika Alojzego Kowalskiego w Samsieczynku pow. bydgoskiego. Złodzieje ubili na miejscu tucznika wagi 100 kg, zabite zwierzę poćwiartowali i uszli, zostawiając na miejscu pozostałe po podziale odpadki.

Zebrania — Odczyty

— **Zebranie radców sierot bydgoskiego obwodu** odbędzie się w dniu 28 bm. o godz. 10 w gmachu Sądu Okręgowego, w sali 36.

— **Baczność emeryci!** Okręgowy Związek Emerytów i Emerytek Państwowych, Wdów i Sierot na teren woj. poznańskiego i pomorskiego zwołuje na dzień 2 grudnia rb. o godz. 17 do Bydgoszczy (w sali „Pod Lwem" przy ul. Marsz. Focha) wielkie zebranie emerytów, na które zaprasza wszystkich emerytów cywilnych, wojskowych, kolejowych, oraz wdowy i sieroty. Ważny i aktualny referat wgłosi prezes Okręgu p. Gizella.

— **Uniwersytet Powszechny w Bydgoszczy** zawiadamia, że przyjmuje jeszcze wpisy. Kto więc pragnie uzupełnić swe braki w języku polskim, w rachunkach, pragnie zdobyć szerszą wiedzę o Polsce, o całokształcie naszego życia teraźniejszego i przeszłego — niech korzysta ze sposobności. Dla chcących się specjalizować w zakresie chemii i fizyki poleca się specjalny kurs prowadzony przez fachowców w odpowiednich pracowniach. Szczegółowych informacyj zasięgnąć można w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od 19—20 w Państw. Gim. Hum. w Bydgoszczy ul. Grodzka 18.

Groźny pożar w fabryce Millnera

Krótko po północy wybuchł w dniu wczorajszym groźny pożar w **fabryce okuć meblowych p. Wacława Millnera** w Bydgoszczy przy ul. Mazowieckiej 29.

Przypuszczalnie od iskry z pieca hartowniczego znajdującego się w szlifierni zapaliły się znajdujące się w pobliżu materiały łatwopalne. Ogień przerzucił się niebawem na regały znajdujące się w szlifierni (w suterenach), zagrażając położonym powyżej biurom. Zaalarmowana straż pożarna w ciągu dwóch godzin ogień ugasiła.

Straty spowodowane przez pożar wynoszą **kilka tysięcy złotych.**

Wielkie zebranie manifestacyjno-propagandowe Ch. L. P.

Niedzielne zebranie publiczne, zwołane przez działającą na wielu odcinkach naszego życia Chrześcijańską Ligę Pracy, wykazało znaczne ożywienie na froncie naszego życia społecznego. Dawno Bydgoszcz nie widziała tak licznego zgromadzenia, w którym wzięło by udział aż 2000 Obywateli. Świadczy to o **przełamaniu kryzysu życia społecznego.** Wydaje się, że **nowy duch, nowa energia wstępuje w masy, by obudzić je do nowego czynnego życia, do nowej walki o lepszą przyszłość Państwa i narodu polskiego.** Od siły i hartu ducha, **od umiejętności prowadzenia zorganizowanej akcji** zależy przecież cała przyszłość polska. Dlatego też z uznaniem trzeba podkreślić akcję Chrześcijańskiej Ligi Pracy, która prowadzi **zdecydowaną akcję przeciw bezrobociu, upadku moralności publicznej i wszelkiemu panoszącemu się złu.**

Nie można załamywać rąk i czekać tylko na inicjatywę Państwa. **Trzeba Państwu przyjść z pomocą z planową akcją społeczną.**

Niedzielne zebranie publiczne Ch. L. P. miało przypomnieć szerszemu ogółowi cele i zadanie tej organizacji głoszącej jako główny cel **obronę polskiego i chrześcijańskiego stanu posiadania** i mogącej się poszczycić już poważnym dorobkiem szczególnie przez tworzenie warsztatów pracy dla bezrobotnej młodzieży, popieranie polsko-chrześcijańskich warsztatów pracy i budzenie wiary w lepsze jutro Polski.

Po obszernym słowie wstępnym p. mec. dr. W. **Typrowicza** dłuższy referat o palącej i aktualnej kwestii żydowskiej w Polsce wygłosił p. red. **Strąbski.** Życie wykazało bowiem, że **wszelkie próby zasymilowania elementu żydowskiego nie dały pozytywnych wyników.** Żydzi w ciągu ostatnich lat wyszli zdecydowanie **na podbój naszego życia gospodarczego, kulturalnego i społecznego, opanowując placówki gospodarcze, handlowe, a nawet życie kulturalne.** O niebezpieczeństwie najlepiej świadczy ich ilość na uniwersytetach, dochodząca w niektórych wypadkach do 90 proc. gdy w kraju nie ma ich 10 proc.

Zdecydowane stanowisko społeczeństwa polskiego **nie jest żadnym antysemityzmem, ale świętą walką o równe prawa. Polacy żądają słusznie tych praw jakie potrafili zdobyć Żydzi.**

Walka ta jednak nie powinna wnosić fermentów i zamętu do naszego życia, **powinna być spokojna i poważna jak na wielki i mocarstwowy naród polski przystało.**

Aktualność tematu najlepiej potwierdziła czynna i poważna postawa tłumów. W dłuższej rezolucji uchwalono przez aklamację szczegółowy i zupełnie realny program pracy nad wzmocnieniem elementu polskiego.

W części wokalno-muzycznej wystąpiły popisowy chór kolejowy **„Hasło"** i orkiestra mandolinistów **„Bis".**

Ch. L. P. po pierwszym zebraniu, poświęconym kwestii żydowskiej wystąpi na następnych zgromadzeniach z innemi bolączkami naszego życia.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

W środę „Trafika pani generałowej" — Bus-Fekete.

W czwartek i piątek — „Katia tancerka" operetka J. Gilberta.

W sobotę premiera arcydzieła wieszcza narodu J. Słowackiego **„Fantazy"** czyli **„Nowa Dejanira"** w oryginalnej inscenizacji J. Szyndlera. Do wystawienia tego utworu poezji romantycznej, przystąpiono z całym pietyzmem i wielkim nakładem kosztów i pracy. W roli Idalii wystąpi po dłuższej przerwie p. Sabina Sawicka, w innych postaciach wystąpią pp. Michalska, Podgórska Paszkowska, Szabelakówna, Dytrych, Jaglarz, Koczanowicz, Lochman, Nowakowski, Serwiński i Szyndler. Nowa oprawa dekoracyjna J. Nawryłkiewicza.

„Diabelski jeździec" po cenach zniżonych. Przebogata w melodie o intersującym librecie operetka Kalmana. **„Diabelski jeździec"** ukaże się w nadchodzącą niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 16 po cenach zniżonych, w premierowej obsadzie pod dyrekcją p. Kuczery.

KONCERTY

— **Na pomoc zimową dla bezrobotnych muzyków** w Bydgoszczy grać będzie artysta tej miary co Józef Wagner, jeden z czołowych wirtuozów fortepianowych, laureat ostatniego konkursu Chopinowskiego w Warszawie. Przekonani jesteśmy, że społeczeństwo bydgoskie, korzystając z uczty duchowej, jaką niewątpliwie przygotuje nam artysta, poprze inicjatywę R. A. K. m. Bydgoszczy. P. Józef Wagner, zaproszony do Filharmonii warszawskiej, koncertować będzie poza Warszawą tylko w Bydgoszczy. Apelujemy więc do społeczeństwa o poparcie koncertu w dniu 27 bm. o godz. 20 w Kasynie Cywilnym.

KINA:

ADRIA: „Pasteur" i bogaty nadprogram.
APOLLO: „W. Z. 6 nie wylądował" oraz ciekawy nadprogram.
BAŁTYK: „Czerwony diabeł" oraz „Flip i Flap jako wrogowie małżeństwa".
KRISTAL: „Czardasz — tokaj miłości" i doborowy nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Pan z milionami".
REWIA: „Szpieg o maskach" i „Jej ekscelencja babka".

Akcja Ligi Morskiej i Kolonialnej w Bydgoszczy w sprawie kolonij dla Polski, oraz rozbudowy dróg wodnych

Uchwała w sprawie budowy kanału Warta—Gopło

W dniu 22 bm. odbyło się w Bydgoszczy w związku z akcją L. M. i K. w sprawie uzyskania kolonij dla Polski, zebranie Oddziału L. M. K. przy Państw Zarządzie wodnym. W zebraniu, które zaszczycił swą obecnością p. płk. **Skroczyński,** uczestniczyli wszyscy członkowie oddziału.

Prezes oddziału inż. **Tychoniewicz** podniósł w swym przemówieniu wstępnym **możliwości uzyskania obszarów kolonialnych drogą bezpośredniego porozumienia się z niektórymi państwami,** jak Brazylią, Peru, posiadającymi ogromne obszary niezaludnione, oraz niewyzyskane dla eksploatacji surowców, — albo drogą **mandatu Ligi Narodów,** lub też **bezpośredniego zakupu na terytoriach państw obcych obszarów dla osadnictwa polskiego.**

Aby mieć jednak warunki rozwoju zamorskiego, oraz móc skutecznie bronić naszego okna wypadowego ku morzu, t. j. Gdynię — musimy posiadać silne państwo, oparte na bitnej armii polskiej. To też — korzystając z możności zebrania się członków L. M. K. przy P. Z. W., a wspominając bytność na ziemi bydgoskiej Marszałka Polski, Naczelnego Wodza Śmigłego-Rydza, złożyli Mu zebrani członkowie wyrazy hołdu na ręce p. płk. Skroczyńskiego.

Następnie p. **Józef Wawrzyniak** wygłosił odczyt p. t. „Znaczenie kolonij dla dobrobytu społeczeństwa polskiego". Prelegent podał przyczyny, wywołujące **konieczność skierowania nadmiaru mieszkańców naszego Państwa na terytoria zamorskie,** na których mogliby intensywnie pracować dla dobra własnego i Państwa naszego, potrzebującego surowców dla przemysłu — w celu uniezależnienia się od importu zagranicznego.

Zebranie uchwaliło rezolucję, którą postanowiono przesłać zarządowi głównemu L. M. K. w Warszawie i Okręgowi Poznańskiemu. Nadto uchwalono złożyć datek Oddziału na rzecz akcji kolonialnej.

Korzystając ze sposobności **zebrania** się członków **z całej przestrzeni dróg wodnych od Gopła do Kanału Bydgoskiego Brdy i Noteci Dolnej** — poinformował ich prezes Oddziału o **ważności rozbudowy dróg wodnych w Polsce** dla eksportu naszych płodów i surowców Wisłą ku Gdańskowi—Gdyni i o znaczeniu dróg wodnych **pod względem politycznym i gospodarczym.**

Na tej podstawie powzięli **zebrani uchwałę w sprawie zrealizowania połączenia wodnego między Wartą a Wisłą** — następującej treści:

Nadzwyczajne zebranie Ligi Morskiej i Kolonialnej — Oddziału przy Państwowym Zarządzie Wodnym w Bydgoszczy, w dniu 22 listopada 1936, zważywszy, że **rozbudowa polskich dróg wodnych pozostaje w ścisłym związku z dążnościami społeczeństwa polskiego ku polskiemu morzu, oraz ekspansji przemysłu i handlu polskiego do krajów zamorskich, a tym samym również przyczynić się może do współpracy z Polakami zamieszkałymi na obczyźnie, oraz osiedlami i koloniami polskimi, że wszystkie nasze płody rolnicze i surowce płynąć winny rzekami położonymi na terytorium Państwa Polskiego, a więc drogami wodnymi naturalnymi, lub sztucznie wytworzonymi ku centralnej naszej osi komunikacji wodnej — ku Wiśle,** oraz **doceniając ogromne znaczenie polityczne, gospodarcze i wojskowe budowy połączenia wodnego między Wartą a Gopłem, uprasza Zarząd Główny Ligi Morskiej i Kolonialnej, Okręg Poznański i obwód Bydgoski, by najintensywniej poparły akcję Rządu i dążności społeczeństwa polskiego w kierunku najrychlejszego urzeczywistnienia budowy połączenia wodnego między Wartą a Gopłem — i tuteiszymi drogami wodnymi — ku Wiśle.**

Na szalach Temidy

NIE DOŚĆ, ŻE OBIŁ — JESZCZE OKRADŁ

Pod ciężkim zarzutem zasiadł onegdaj na ławie oskarżonych młody, ale doświadczony już „spec" od okazyjnej roboty, **24-letni Franciszek Dembiński.**

Dembiński w swoim czasie wywołał awanturę, a następnie i bójkę **z Ludwikiem Cieśniewskim.** W toku bójki, a raczej podczas napaści, Dembiński skradł panu C. kwotę 220 zł z tylnej kieszeni spodni.

Podczas wczorajszej rozprawy Dembiński tłumaczył się z wielką swadą i pewnością siebie, jednak sąd wobec licznych dowodów winy **skazał go na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.**

PRAWO JEST BEZWZGLĘDNE WOBEC RECYDYWISTÓW

Przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy odpowiadał w dniu wczorajszym **33-letni Feliks Barczewski,** rzekomo podróżujący kupiec, w istocie jednak dość częsty... klient sądów i policji. Dość wspomnieć, iż Barczewski mimo częstego „siedzenia"... wypodróżował aż 5 wyroków skazujących.

W dniu wczorajszym recydywista ten odpowiadał za rzecz pozornie drobną, bo kradzież rurociągu z nowobudującego się domu p. **Pawła Pląchowickiego.** Rurociąg przedstawiał wartość zaledwie 9 zł, niemniej jednak sąd wobec **okoliczności obciążających oskarżonego i jego „bogatej" przeszłości wymierzył mu karę półrocznego bezwzględnego więzienia.**

Dwa zjazdy i ich ideologie

W Warszawie odbył się zjazd **Oddziałów Związku Ziemian,** na którym zostały uchwalone nast. wnioski dotyczące zamierzonych reform agrarnych w Polsce:

„Zjazd przedstawicieli oddziałów Związku Ziemian w Warszawie, doceniając wagę naprawy ustroju rolnego w Polsce, stwierdza:

1) że celu tego **nie da się osiągnąć wyłącznie drogą parcelacji większych warsztatów rolnych;**

2) że dotychczasowe wykonywanie ustawy o reformie rolnej, tworząc zaledwie w wyjątkowych przypadkach osady, posiadające warunki trwałego bytu i rozwoju oraz wywierające znikomy wpływ na zmniejszenie ilości gospodarstw karłowatych, nie przyczyniło się do naprawy ustroju rolnego w kraju i spowodowało niepowetowane straty dla gospodarstwa narodowego przez zniszczenie wielu produkcyjnych warsztatów rolnych;

3) że nowe zamiary tworzenia drobnego nieżywotnego osadnictwa rolnego, niezgodne z podstawowym założeniem ustawy o reformie rolnej, oparcia ustroju rolnego na silnych i zdrowych i zdolnych do wydatnej produkcji gospodarstwach różnego typu i wielkości, doprowadzając do sproletaryzowania wsi i nie rozwiązując zagadnienia jej przeludnienia, są ze stanowiska gospodarczego, społecznego i ze względu na obronność państwa wysoce szkodliwe;

4) że **bezpośrednie wkraczanie państwa w dziedzinę cen ziemi,** uniemożliwiając ustalenie się na właściwym poziomie zarówno cen jak i wartość ziemi, **obniża majątek narodowy, podważa kredyt krajowy i w wysokim stopniu utrudnia sprawiedliwy rozrachunek między wierzycielem i dłużnikiem;**

5) zjazd przedstawicieli oddziałów wyraża **przekonanie, że demagogia,** uprawiana na tle przebudowy ustroju rolnego przez niektóre ugrupowania polityczne i społeczno-zawodowe, jest w chwili skupienia wysiłków całego społeczeństwa dla wzmocnienia potęgi i obronności państwa — objawem destrukcyjnym i g o d n y m p o t ę p i e n i a".

W Katowicach odbył się zjazd delegatów **Oddziałów Młodzieży Powstańczej** w obecności wojewody Grażyńskiego, na którym uchwalono zasady ideowe OMP. Brzmią one następująco:

„OMP. jako organizacja młodego pokolenia polskiego poczuwa się do odpowiedzialności za losy Narodu i Państwa.

OMP. jest świadom trudnego położenia geo-politycznego Państwa Polskiego. Zdając sobie sprawę z tych dwóch rzeczy, zasadniczy cel swój widzi OMP. w wychowaniu wyższego typu obywatela, który dzięki swemu charakterowi i przymiotom będzie w stanie uniknąć błędów przeszłości i wykorzystać nasze doświadczenie historyczne do budowy Mocarstwowej Polski.

Obok tego OMP. dąży do ukształtowania takiego ustroju społeczno - gospodarczego, który by był fundamentem do budowy Mocarstwowej Polski i wzmógł żywotne siły Narodu i gospodarstwa narodowego.

OMP. uchyla czoła przed najszlachetniejszymi ofiarami i wysiłkami, poniesionymi dla Ojczyzny przez Powstańców Śląskich i wszystkich Bojowników o Niepodległość.

Wychodząc z takich założeń, OMP. ustala swe wytyczne ideowe na zasadach:

1) Najwyższej ofiarności dla Narodu i Państwa; 2) duchowego zespolenia Narodu; **3) dyscypliny narodowej, opartej na zasadach demokratycznych; 4) pierwszeństwa Polaków w Państwie;** 5) uznania możności pracy za prawo dla wszystkich".

W poniedziałek, dnia 23 listopada 1936 r., zmarła w Szpitalu Miejskim w Toruniu, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Sakramentami Św. moja najukochańsza żona, najdroższa matka, ś. p.

WIKTORIA RATAJCZAKOWA z Chernackich

przeżywszy lat 48

o czym donoszą Krewnym i Znajomym w ciężkim smutku pogrążeni

mąż i syn.

Tczew, Chojnice, w listopadzie 1936 r.

Pogrzeb odbędzie się w Toruniu, dnia 26 listopada 1936 r. o godz. 3 po połudn ze Szpitala Miejskiego.

8599

B. P.

Stefania z Loriów Adlerowa

wdowa po lekarzu

zmarła w sobotę, 21 listopada 1936 r. w Bydgoszczy, po długich i ciężkich, cierpliwie znoszonych cierpieniach.

Tę smutną wiadomość podają pogrążeni w głębokim żalu

8583

syn i rodzina

Wszystkim bliskim i życzliwym, którzy w naszym nieszczęściu okazali nam tyle współczucia i żalu z powodu śmierci Kochanego Męża, Ojca i Teścia

ś. p.

Józefa Kuczkowskiego

serdeczne podziękowanie

składają pogrążeni w głębokim smutku

8601

Żona, Dzieci i Rodzina.

Realnej opieki lekarskiej
żądają pracownicy samorządu terytorialnego

Rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 25 października 1934 r. (Dz. Ust. Nr. 95 poz. 855) zezwala związkom samorządowym na zapewnienie pracownikom samorządowym opieki lekarskiej we własnym zakresie. Na mocy tego rozporządzenia, niektóre związki samorządowe utworzyły własne fundusze lecznicze.

Fundusze lecznicze, zorganizowane przez powiatowe związki samorządowe, gminy wiejskie i miasta niewydzielone, umożliwiły pracownikom samorządowym w danych powiatach korzystanie w znacznie szerszym aniżeli dotychczas zakresie z pomocy i opieki lekarskiej. Doświadczenie bowiem wykazało, jak np. działalność funduszu leczniczego w Łodzi i Grajewie, że samorządy mogą we własnym zakresie za te same, a nawet niższe udziały w składkach chorobowych, zapewnić realniejszą pomoc lekarską, aniżeli to było przed zorganizowaniem wspomnianych funduszów.

Pracownicy samorządu terytorialego, w powziętych ostatnio uchwałach związkowych, domagają się zorganizowania powiatowych funduszów leczniczych w pozostałych związkach samorządowych, ponieważ tylko ta forma organizacyjna gwarantuje odpowiednią pomoc w leczeniu i podtrzymaniu sił pracowników samorządowych w ich niezmiernie trudnych warunkach służby samorządowej.

Pracownicy samorządowi motywują swoje stanowisko tym, że pracownik pozbawiony należytej opieki lekarskiej nie tylko traci zdrowie, ale i źle pracuje, co przy nadmiernej ilości pracy, szczególnie w gminach wiejskich jest z punktu widzenia państwowego i społecznego wysoce niebezpieczne.

Z RYNKU WYDAWNICZEGO.

„Głos kamieni"

Powieść Bolesława Dobosza. — Nakładem Ludowej Spółdzielni Wydawniczej w Toruniu.

Społeczeństwo przedwojenne z trudnością wczuwa się w sytuację młodych, którzy wchodzą dopiero w życie, w poglądy pokolenia, nie nacechowanego piętnem niewoli.

Jakkolwiek jesteśmy przekonani, że młodzi mają dużo wartości i poczucia realizmu, to jednak mogą powstać pytania:

Jak wchodzą w życie?

Jak rozumieją Polskę i pracę dla Niej?

Czy możemy mieć pewność, że nie zmarnują wielkiego dorobku wolności, że utrwalą podstawy naszego bytu państwowego, że podciągną Polskę wyżej?

O tym wszystkim mówi nam powieść pt. **„GŁOS KAMIENI"**, napisana przez pisarza młodego pokolenia, Bolesława Dobosza.

Autor podpatrzył i odmalował wyraziście dzisiejszą rzeczywistość wraz z jej światłami i cieniami.

Bohaterowie jego nie zrażają się przeciwnościami. Protekcjonizmowi i niedocenianiu wartości pracy przeciwstawiają pogodę ducha i siłę nowoczesnego demokratyzmu, który nie gardzi żadną pracą, a do raz wytkniętego celu dąży wytrwale i skutecznie.

Mimo powojennego rozwydrzenia moralności i nieprzestrzegania świętych podstaw rodziny, bohaterki w książce „Głos kamieni" upodobniły się do ofiarnych, patriotycznych i dzielnych swoich prababek.

Po przeczytaniu książki „Głos kamieni", możemy śmiało orzec, że rdzeń młodego pokolenia jest zdrowy i przygotowany na trudy i walkę — **Polskę zbuduje nam silną.**

Chcąc wszystkim uprzystępnić nabycie tej ciekawej powieści, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza wyznaczyła niską cenę zł 2 za egzemplarz. (Zł 2,50 z przesyłką pocztową, estetyczna okładka, 229 stron druku).

Skład główny: Drukarnia Spółdzielcza, Toruń, Mickiewicza 2-4 — Dom Społeczny.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 24 listopada 1936 r.

Dewizy

Belgia 89,60—89,78—89,42; Berlin 212,78—211,94; Gdańsk 100,00—100,20—99,80; Amsterdam 287,70—288,40—287,00; Kopenhaga 116,24—115,66; Londyn 25,98—26,05—25,91; Nowy Jork czeki 5,30¾—5,32—5,29½; Nowy Jork kabel 5,31—5,32¼—5,29¾; Oslo 130,45—130,78—130,12; Paryż 24,69—24,75—24,63; Praga 18,78—18,83—18,73; Sztokholm 133,95—134,28—133,62; Zurych 121,90—122,20—121,60; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 28,00—28,10—27,90; Helsinki 11,49—11,43; Montreal 5,31¼—5,28¾.

Waluty

Belgi belg. 89,78—89,35; dolary amer. 5,31½—5,28½; dolary kanad. 5,31—5,28; floreny hol. 288,40—286,70; franki hol. 24,75—24,61; franki szwajc. 122,20—121,40; funty ang. 26,05—25,89; guld. gd. 100,20—99,80; korony czeskie 17,70—17,20; korony duńskie 116,24—115,40; korony norweskie 130,78—129,80; korony szwedzkie 134,28—133,30; liry włoskie 25,20—24,60; marki fińskie 11,49—11,00; marki niem. 114,00—107,00; szylingi austr. 95,50—94,50; marki niem. srebrne 122,00—115,00.

Akcje

Bank Polski 110,50; Cukier 30,00; Węgiel 16,00; Lilpop 14,40—14,65; Ostrowiec 29,00; Starachowice 35,00—35,50; Haberbusch 41,00—40,75.

Tendencja: przeważnie utrzymana.

Papiery procentowe

3 proc. poż. inwestycyjna I em. 66,50, II em. 65,50; 5 proc. poż. konwersyjna 52,00; 4 proc. poż. premiowa dolarowa 47,00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 472,00 472,00 (ost. drobne), kupon 54,28; 8 proc. poż. Przem. Pol. 92,00 setki; 4 i pół ziemskie seria piąta 48,75—48,25; 5 proc. Warszawy stare 55,50—55,25; nowe 54,00—54,25—54,75—54,50 (trzy ost. drobne); 5 proc. Częstochowy nowe 47,38; 5 proc. Siedlec nowe 28,25.

Tendencja: dla pożyczek utrzymana, dla listów przeważnie utrzymana.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 24 listopada 1936 r.

Ceny orientacyjne bez zmiany. Ogólne usposobienie: spokojne. Obroty: żyta 67 ton, pszenicy 125 ton, jęczmienia 241 ton.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 24 listopada 1936 r.

Żyto 19—19,25; pszenica standartowa 25,25—25,50; jęczmień: brow. 25,00—25,50; 661—667 g/l 21,25—21,75; 643—649 g/l 21—21,25; 620,5—626,5 g/l 20,25—20,50; owies 16,25—16,50; mąka żytnia: gatunek I 0—50 proc. wł. w. 29,25—29,75; gat. I 0—65 proc. wł. w. 27,75—28,25; gat. II 50—65 proc. wł. w. 22,75—23,50; razowa 0—95 proc. wł. w. 22,50—23,25; mąka pszenna: gat. I wyciągowa 0—20 proc. wł. w. 41,25—42,75; gat. IA 0—45 proc. wł. w. 40,25—40,75; gat. IB 0—55 proc. wł. w. 39,50—40; gat. IC 0—60 proc. wł. w. 38,75—39,25; gat. ID 0—65 proc. wł. w. 38—38,50; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 34,25—35,25; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 33,75—34,75; gat. IIC 45—55 proc. wł. w. 32,75—33,75; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 32—33; gat. IIE 55—60 proc. wł. w. 30,75—31,75; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 27,75—28,25; gat. IIG 60—65 proc. wł. w. 26,75—27,25; razowa 0—95 proc. wł. w. 29,75—30,25; otręby żytnie wymiał stand. 13,25—13,50; otręby pszenne: miałkie stand. 13—13,50; średnie stand. 12,50—13; grube stand. 13,75—14; otręby jęczmienne 14,25—15; rzepak zimowy bez worka 44,50—45,50; rzepik zimowy bez worka 41,50—43,50; mak niebieski 62—65; gorczyca 30—33; siemię lniane 40—43; peluszka 21,00—22; wyka 20—21; groch polny 20—21 Wiktoria 22—26; Folgera 21—24; łubin: niebieski 10—11; żółty 12,50—13,50; koniczyna: biała 115—135; czerwona surowa 100—120; czerwona czyszczona 97% 125—140; ziemniaki: jadalne pomorskie 3,50—4; jadalne nadnoteckie 3—3,50; fabryczne franko fabryka za kg% 0,17,5; płatki ziemniaczane 15,50—16; makuch: lniany 21—21,50; rzepakowy 16,50—17; słonecznikowy 40/42% 21,50—22,50; słoma żytnia prasowana 2,50—2,75; siano nadnoteckie luzem 3—4.

Ogólne usposobienie: niejednolite.

Ogólny obrót 1787 ton.

Uwaga: Owies wyborowy i ziemniaki żółtomięsne ponad notowania.

Składajcie ofiary na pomoc zimową bezrobotnym!

Pomoc zimowa

Dzieci dzieciom

Warszawa. Przewodniczący Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym min. Zyndram-Kościałkowski przyjął w dniu 19 bm. ks. kapelana Feliksa Kozłowskiego, który z ramienia kierownictwa akcji „Charitas" zgłosił współpracę w ogólnej akcji pomocy zimowej bezrobotnym. „Charitas" działający pod hasłem **„Dzieci dzieciom"** prowadzi przy pomocy ofiar składanych przez młodzież szkół średnich akcję pomocy dzieciom szkół powszechnych przede wszystkim w formie dożywiania i dostarczania odzieży.

Przemysł farmaceutyczny na pomoc zimową

Warszawa. W Związku Polskiego Przemysłu Farmaceutycznego ukonstytuował się komitet pomocy zimowej. Jako normę świadczeń dla członków związku na pomoc zimową ustalono 1 promille od obrotu z roku 1935. Poza tym na terenie całego Związku przeprowadzona będzie zbiórka należności, przypadających zgodnie z ogólnymi normami od pracowników umysłowych, zatrudnionych w przemyśle farmaceutycznym.

Zysk z wystawy bekonowej na bezrobotnych

Warszawa. W związku ze zjazdem bekoniarskim, jaki w najbliższym czasie odbędzie się w Warszawie, otwarta będzie w Warszawie wystawa bekonowa. Całą kwotę, uzyskaną z biletów wstępu na wystawę, komitet organizacyjny zjazdu przeznaczył na cele pomocy zimowej.

Programy radiowe

Środa, 25 listopada

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Kwartet Zygmunta Schatza (z Krakowa). 12,40 „O baraninie" — pogadanka Ireny Moysowiczowej. 12,50 Dziennik południowy. 15,00 Wiadomości gospodarcze. 15,15 Programy lokalne. 16,10 „Gdy wielcy ludzie byli mali": „Mozart" — słuchowisko Emmy Schiller w przekładzie Józefa Langfiera (dla dzieci starszych). 16,40 „Jesień w muzyce" — pieśni w wyk. Ireny Cywińskiej (sopran). 17,00 „O pracę dla żołnierzy zwolnionych z wojska" — odczyt wygłosi Jerzy Podoski. 17,15 Koncert chóru ukraińskiego pod dyr. Dymitra Kotko (ze Lwowa). 17,50 „Miesiąc Polaków" — felieton, wygł. ppułk. Adam Borkiewicz. 18,00 Pogadanka aktualna. 18,10 Wiadomości sportowe. 18,20 Programy lokalne. 18,50 „O zarządzaniu gospodarstwem" — pogadanka, wygł. inż. Fryderyk Zoll. 19,00 Opowiadanie z książki Arkadego Fiedlera p. t. „Kanada pachnie żywicą". 19,20 Programy lokalne. 20,35 „Chwilka Biura Studiów". 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00—21,45 „Opowieści o Chopinie. — Podróż i spotkanie" — IV wieczór w opracowaniu Jarosława Iwaszkiewicza. Wykonawcy: Józef Smidowicz — fortepian. Orkiestra Symfoniczna P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. W programie: Wariacje na temat duettina z op. „Don Juan" Mozarta op. 2. Wariacje na temat marsza z op. „Purytanie" Belliniego (Hexameron), Mazurek z op. 6. Etiuda nr. 3 E-dur z op. 18. 21,45 Louis Spehr: Oktet E-dur op. 32. 22,20 Eksperymentalny Teatr Wyobraźni nadaje premierę słuchowiska p. t. „Potrójny ślad" — Elżbiety Szemplińskiej-Sobolewskiej. 23,00—23,30 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7,25 „Parę informacji". 7,30 Muzyka poranna w wykonaniu Zespołu Rynasa z Warszawy. 13,00—14,00 „Wszystkiego po trochu" (płyty). 15,40 „Muzyka lekka" (płyty). 16,00—16,10 „Bitwa pod Oliwą" felieton wygł. Janusz Staszewski. 18,20 Polskie utwory w wykonaniu obcych artystów (płyty). 18,45—18,50 Program na jutro. 19,20—20,35 Koncert życzeń.

ZAGRANICA

18,15 Bratisława. Recital skrzypcowy. 21,00 Mediolan. „Aida" — opera Verdiego.

Skórki futerkowe 7861

wszelkiego rodzaju i różnego koloru na kołnierze damskie i męskie i na obsadę do płaszczy i kostjumów, skórki na futra, kożuchy i na baranice sprzedaje po cenach jak najniższych

POMORSKA CENTRALA SUROWCÓW, Tczew

ul. Zamkowa 8 — telefon 1093

Km. 1559/36. (8592

PRZETARG.

27 listopada godzina 11 sprzedaję ul. Rynek Nowomiejski 2 przymusowym przetargiem za gotówkę: urządzenie restauracyjne i pianino.

(—) **Brunon Duplicki,**
Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu.

Km. 1516/36. (8593

PRZETARG.

27 listopada godzina 10 sprzedaję w przechowaniu u spedytora Kulwickiego przymusowym przetargiem za gotówkę: kasę rejestr. „National".

(—) **Brunon Duplicki,**
Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu.

Km. Nr. 1137/36

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru I. Jan Kamiński, urzędujący w m. Gdyni, przy ul. Słupeckiej nr. 37 obwieszcza, że na dzień 14 grudnia 36 r. został wyznaczony opis nieruchomego majątku Agnieszki Ficht zam. w Chylonii położonego w Chylonii wykaz L. 267.

W związku z powyższem, na zasadzie § 2 art. 668 K. P. C. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do pomienionej nieruchomości lub jej przynależności.

Komornik Kamiński 8596

Do akt Nr. IV. Km. 633/36, 2091/36, 127/36 i nast.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. II. Józef Penk zamieszkały w Gdyni Krasickiego 36 na zasadzie art. 601 K. P. C. ogłasza, że w dniu 28 listopada 1936 r. odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie:

o godz. 10.45 w Gdyni Świętojańska 81, 1 maszyna do szycia „Tatra" oszac. na 300 zł,

o godz. 11-tej w Gdyni Świętojańska 40, 1 aparat radiowy „Philips" oszac. na 250 zł,

o godz. 14-tej w Gdyni Świętojańska 72 1 maszyna do pisania „Remington" oszac. na 400 zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym. 8595

Gdynia, dnia 24. listopada 1936 r.

KOMORNIK:
Zl. nr. 1386 (—) J. Penk.

Sygnatura: III Km. 1683/36. (8594

WEZWANIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru III, Wojciech Janowski, mający kancelarję w Grudziądzu ul. Legionów Nr. 15, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19. grudnia 1936 r. o godz. 10-ej przystąpi do opisu nieruchomości Rywałd Szlachecki tom I karta 18, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 566,40 zł plus koszty, przypadającej wierzycielce Kazimierze Piotrowskiej od dłużników Franciszka i Leokadii Poznańskich i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Grudziądz, dnia 20 listopada 1936 r.

(—) W. Janowski,
Komornik.

ZŁOTO
ZŁOTO
ZŁOTO
ZŁOTO
ZŁOTO

to klucz, który otwiera wszystkie bramy

ALE

złoto zastąpią Ci nasze

REKLAMY

które przyniosą Ci dużo dobrych i cennych złotówek!

GDAŃSK

MEBLE 8316 G

sypialnie, jadalnie, stoły kuchenne i wysuwane, oraz różne meble pojedyncze. Ewentl. ułatwianie w spłatach

MÖBELHAUS
Gdańsk, Vorst. Graben 5?

GRUDZIĄDZ

Lekcje 757G

tańców w kółeczkach zbiorowych i pojedyńczo udziela A. Różyńska, Plac 23-Stycznia 22, m. 2. Nowy kurs rozpocznie się 6-20 XI. br.

Km. V. 1636/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy V. rewiru Stefan Jaroszyński w Bydgoszczy ul. Śląska Nr. 3, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 listopada 1936 r. o godz. 9,30, w Minikowie pow. Bydgoszcz odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do Albina i Anastazji małż. Stylo składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę zł 1.361,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. 8602

Bydgoszcz, dnia 23 listopada 1936 r.

Komornik: (—) Stefan Jaroszyński.

Numer akt: 471/36. (8591

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Tucholi Szczepan Rychlewski, mający kancelarię w Tucholi, ul. Świecka nr. 16/18 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 grudnia 1936 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Tucholi odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika dr. Leona Janta Połczyńskiego w Wysoce, pow. Tuchola nieruchomości: Wielka Komorza Tom I karta 1, która stanowi majątek ziemski o obszarze 660.56,46 ha wraz z zabudowaniami, inwentarzem żywym i martwym. Księga gruntowa jest przechowaną w Sądzie Grodzkim w Tucholi.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 537.263,19, cena zaś wywołania wynosi zł. 358.175,46.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 53.726,—

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnih. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki liytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Tucholi, ul. Świecka nr. 28, sala nr. 10.

Tuchola, dnia 23 listopada 1936 r.

(—) **Szczepan Rychlewski, komornik.**

TORUŃ

SPRZEDAŻ

Nie darmo - a tanio

oddaje firma

Jan Kapczyński
Hurtownia Artykułów Drogeryjnych
Toruń, Szeroka 35

wyroby Colgate-Palmolive 8441

krem do golenia	0,90
mydło do golenia	0,80
mydło toaletowe	0.48
szampon na włosy	0.25
pasta do zębów	0.60

BROŃ amunicję, przybory myśliwskie sprzedaje korzystnie

Pomorska Spółka Myśliwska

Toruń, ul. Łazienna nr. 32, telef. 15-77. (8394

Opaski higieniczne

Obsługa damska

Hurtownia Drogeryjna
Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35. 8539

Wszyscy wiedzą, że **MEBLE** wszelkiego rodzaju najtaniej kupujesz w firmie

B. Włudarczak

Toruń, Prosta 5. 3862 C

Tapety

listwy, borty, wielki wybór, niskie ceny poleca T. Rzymkowski, hurtownia drogeria. Toruń, Szeroka 43. 8572Ck

MIESZKANIA WOLNE

2 mieszkania

4-ro pokojowe z kuchnią zaraz do wynajęcia na I ptr. Adres Filia „Dnia Pomorza", Toruń, ul. Szeroka. (8486Ck

POSAD POSZUKUJĄ

Elektromonter

pierwszorzędna siła szuka odpowiedniego zajęcia. Oferty do filii „Dnia Pomorza" Toruń. 8528C

Pani

inteligentna, samotna, gotuje i szyje dobrze. Zna języki — poszukuje pracy jako zarządczyni kasyna, spółdzielni lub jako pomocnica pani domu. Pierwszorzędne referencje. Oferty do filii „Dnia Pomorza" Toruń. 8531C

Czeladnik

kołodziejski — żonaty przyjmie każdą pracę. Oferty do filii „Dnia Pomorza" Toruń. 8546C

Fryzjer

dobra siła, żonaty, prosi pp. pracodawców o zajęcie. Oferty do filii „Dnia Pomorza" Toruń. 8548C

POSADY WOLNE

Poszukuję redaktora

do działu kroniki miejscowej. Oferty z odpisami świadectw i podaniem wynagrodzenia do „Dnia Kociewskiego" w Starogardzie. 8522

Czeladnika

kuśnierskiego poszukuje firma w Gdyni od zaraz. Warunki: pokój i utrzymanie na miejscu. Wynagrodzenie według zdolności. Praca na okres do 10. I. 1937 r. Oferty do filii „Dnia Pomorza" Toruń. 8530C

Inżyniera

architekta w wydz. technicznym, poszukuje poważne przedsiębiorstwo. Wymagane kwalifikacje: 1) dyplom inż. architekta jednej z politechnik krajowych, 2) uprawnienie do kierowania robotami budowl., 3) nie przekroczony 40 r. życia, 4) obywatelstwo polskie. Warunki do omówienia. Oferty bez dokumentów kierować do filii „Dnia Pomorza" Toruń. 8553C

Kuśnierza

wykwalifikowanego poszukuje poważne przedsiębiorstwo na miejscu. Tylko chrześcijanie złożą oferty do filii „Dnia Pomorza" Toruń. 8552C

Spawacz

elektryczny do fabryki maszyn może się zgłosić. Oferty z odpisami świadectw do filii „Dnia Pomorza" Toruń. 8529C

Majątek

na Pomorzu poszukuje od zaraz leśnego. Oferty składać do filii „Dnia Pomorza" Toruń. 8551C

RÓŻNE

Przeprowadzki

wyścielane wozy meblowe **przechowywanie,** magazynowanie we własnych jasnych, zdrowych składnicach. **Zwózki** wszelkie, końmi i samochodami wykonuje tanio — najtaniej.

Proszę żądać ofert!

Ludwik Szymański
rok założ. 1912
Toruń, Żeglarska 3, tel. 1909. tel. pryw. 1549. (6655

Teraz najlepszy czas oddać

FUTRO

do naprawy; reparacja, przefasonowanie, podfarbowanie zrudziałych futer tanio wykonuje pracownia kuśnierska, **Fr. BIAŁKOWSKI,** Toruń Kopernika 41. 5786Ck

TCZEW

Nowoczesne

mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią, przedpokój, śpiżarnia, podłogi parkietowe od 1. XII. do wynajęcia. Zgłosz. Sabowski Władysław, Tczew, Mickiewicza 19. 8600T

BYDGOSZCZ

Poszukuje się

wykwalifikowanej siły kancelaryjnej do biura Zarządu Gminnego.

Zgłoszenia z podaniem warunków wraz z życiorysem i odpisami świadectw kierować pod „Samorząd Gminny" do adm. „Dnia Bydgoskiego Ilustr." Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12, do dnia 5 grudnia 1936 r. 8598B

WEJHEROWO

Wielki skład

z piwnicami i śpichrzami z kompletnem urządzeniem na skład kolonialny oraz 2-pokojowem mieszkaniem przy głównej ulicy w Wejherowie, natychmiast wzgl. od I. I. 37 r,

do wydzierżawienia.

Zgłoszenia do „Gazety Morskiej Ilustr." Wejherowo. 8589W

Dnia

29. X. br. jadąc szosą z Wejherowa do Tyłowa zgubiono torebkę damską w której był dowód osobisty na nazwisko Irmgard Frieböse. Znalazca proszony jest o zwrot do Post. Pol Państw. 8541

GDYNIA

Meble biurowe

urządzenia składowe, okna drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu 6860 M

Gdynia. ul. Lipowa 11
telefon 21-88

BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

Plac

w Gdyni, 800 m², w centrum miasta, z oficyną, frontu 30 m. Dochód z oficyny 800 zł mies. Projekt na 4-piętrową kamienicę i oficynę zatwierdzony. Obecna oficyna może pozostać. Cena 80.000 zł bez długu. Oferty do „Gazety Morskiej Ilustr." Gdynia pod „1372", 8518M

Parcela

w Orłowie, 1740 m², w dobrym miejscu położona. Cena 5 zł za m². Wpłata 7400 zł, reszta na 7 rat półrocznych. Oferty do „Gazety Morskiej Ilustr.", Gdynia pod „1371". 8519M

Pani

władająca językiem angielskim poszukuje posady. Zna pielęgnację dzieci i gospodarstwo domowe. Gdynia, ul. Abrahama 9, m. 6. 8590Mk

Sklep

z mieszkaniem, nadający się do każdego interesu, od zaraz do wynajęcia. F. Szymański, Rumia, Plac Wolności 2. 8597Mk



W Chicago.

— Odwróć Pan prędzej stronę... Jak długo mam czekać!

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Czesław Kościelski, Bydgoszcz ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.